Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXI. Kraków, wtorek 26 lipca 1938 Nr 204

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Norwegia i Finlandia wpuszczą pewną liczbę uchodźców

Kopenhaga, 25. 7. ŻAT. Na konferencji ministrów spraw zagranicznych państw należących do „zespołu Oslo", która obecnie odbywa się w Kopenhadze, omówiona będzie również sprawa uchodźców. Jak przypuszczają, powzięte będą uchwały w sprawie urzeczywistnienia postulatów, wysuniętych przez konferencję w Evian co do ułatwień przy udzielaniu zezwoleń na pomoc uchodźcom. Norwegia i Finlandia mają się zgodzić na przyjazd pewnej liczby uchodźców.

Rumunia wydala obcych fachowców

Bukareszt, 25. 7. PAT. W rumuńskim ministerstwie pracy odbyła się pod przewodnictwem ministra Ralea konferencja poświęcona zagadnieniu zatrudnienia obywateli obcych w przemyśle rumuńskim. Stwierdzono, że w ostatnim czasie została wydalona z Rumunii znaczna ilość fachowców obcych i że nadal przewidziane są ich wysiedlenia za granicę. Minister pracy przedłożył szczegółowy plan nacjonalizacji przemysłu, według którego założone zostaną specjalne szkoły przemysłowe oraz będą wysłani zagranicę w znacznej ilości młodzi rdzenni Rumuni celem wyuczenia się zawodów mało rozpowszechnionych w kraju.

Japonia „gotowa do rokowań" z Moskwą

Tokio, 25. 7. PAT. Rzecznik ministerstwa spr. zagr. na pytanie, czy w związku z zajściem w okręgu Hunczun nastąpiło pewne odprężenie — oświadczył, iż w tym zakresie nie nastąpiło pogorszenie sytuacji. Na pytanie, czy odpowiadają rzeczywistości informacje, jakie się ukazały w prasie o projektowanym utworzeniu wspólnej z Moskwą komisji granicznej, odpowiedział rzecznik, iż rząd japoński nie powziął jeszcze ostatecznych decyzyj w tej sprawie. Stanowisko rządu japońskiego odnośnie spraw delimitacyjnych jest takie same, jak w r. 1936, kiedy wysunięte były odpowiednie propozycje w stosunku do Moskwy i rząd japoński uważa, iż jest gotów do rokowań w tej sprawie.

* * *

Hankou, 25. 7. PAT. Agencja Reutera donosi: Wszyscy cudzoziemcy przebywający w letniskowej miejscowości Kuling, położonej na południe od Kiukiang, nad Jangtse, otrzymali nakaz ewakuacji.

Nowy zamach w Szanghaju

Szanghaj, 25. 7. (PAT) Dziś rano na terenie koncesji międzynarodowej dokonano zamachu rewolwerowego na inspektora chińskiego monopolu solnego Etienn'a Nouen. Inspektor został ciężko ranny. Zamachowiec uciekając został postrzelony przez policjanta, a następnie ujęty. Dotychczas jeszcze zamachowca nie zdołano zidentyfikować.

Pomoc Sowietów dla Chin

Tokio, 25. 7. (PAT) Agencja Domei donosi: 20 sowieckich doradców wojskowych wraz z 200 sowieckimi pilotami i inżynierami przybyło do Hankou celem zastąpienia niemieckich doradców wojskowych, którzy opuścili Chiny.

Hodża chce znów rozmawiać ze Słowakami

Praga, 25. 7. PAT. Jak donoszą z Bratisławy przewodniczący delegacji ligi słowaków amerykańskich dr. Hletko został ponownie zaproszony przez premiera Hodżę na konferencję, która ma się odbyć w dniu 26 bm.

Nowi mieszkańcy Berezy

Warszawa, 25. 7. PAT. W ostatnich dniach z polecenia Ministra Spraw Wewnętrznych skierowana została do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej grupa kilkunastu szkodników gospodarczych i zawodowych kryminalistów.

M. in. osadzono w Berezie Kartuskiej Eliasza Weintrauba, machera podatkowego z m. Łodzi, który sprzedawał fikcyjne rachunki różnym kupcom, uchylającym się w ten sposób od podatków, Hipolita Januszkiewicza, zawodowego kasiarza, postrach jubilerów poznańskich, 9 razy karanego sądownie, Moszka Gorfinkla, pasera z Lublina, Czesława Grzywnowicza, awanturnika-nożowca z Częstochowy, wymuszającego pieniądze na wódkę od spokojnych mieszkańców, Stanisława Liszka, zawodowego złodzieja z woj. kieleckiego, który podczas odbywania kary więzienia przygotowywał z innymi więźniami plany przestępstw, które zamierzał dokonać po wyjściu z więzienia, oraz Feliksa Michalskiego, jednego z najbardziej czynnych i doświadczonych włamywaczy warszawskich, osiem razy karanego sądownie.

Stan wyjątkowy w Haifie

Jerozolima, 25. 7. ŻAT. W całej Palestynie panuje dziś wielkie naprężenie z powodu nowych napadów terrorystycznych w różnych punktach kraju, szczególnie zaś w Haifie. Liczba zabitych i rannych w poniedziałek od godz. 6 rano do 12 w południe wynosiła 42, w tym 5 Żydów, oraz 100 rannych, w tym 18 Żydów. Sytuacja zaognila się po wybuchu bomby na rynku warzywnym w Haifie w tym samym miejscu, gdzie eksplodowała bomba 6 lipca. W wyniku tej eksplozji zostało zabitych 37 Arabów, liczba rannych wynosi 60. Po eksplozji doszło do walk na ulicach, które pociągnęły za sobą liczne ofiary. W pobliżu ul. Masaba został zabity 25-letni Mojżesz Murek. Ponadto Dow ben Hos został ciężko raniony kamieniami i zmarł na skutek odniesionych ran. 10 Żydów odniosło lekkie rany.

Rozruchy objęły również Hadar Hakarmel, gdzie tłum arabski usiłował splądrować mienie żydowskie. Również w innych punktach miasta Arabowie usiłowali zrabować mienie żydowskie.

W Haifie ogłoszono stan wyjątkowy z zakazem ruchu ulicznego od godz. 7 wieczór do rana.

Szczególnie naprężona jest sytuacja w dzielnicach mieszanych. Wojsko i marynarze pilnują porządku, nie dopuszczając do dalszego wybuchu rozruchów. Ulice Haify wyglądają jak wymarłe. Miasto jest prawie zupełnie odcięte od świata zewnętrznego. Haifa jest połączona z Jerozolimą tylko jedną linią telefoniczną.

Bonnet przybędzie do Ankary

Stambuł 25. 7. PAT. Prasa stambulska donosi, że francuski minister spraw zagr. Bonnet przybędzie do Ankary w dniu 13 września br. Ministrowi towarzyszyć będzie prawdopodobnie wysoki komisarz francuski w Syrii, hr. de Martel, gdyż rozmowy francusko-tureckie będą dotyczyły głównie stosunków turecko-syryjskich.

NA POSTERUNKU:

Kpt. WIEDEMANN Z GAŁĄZKĄ OLIWNĄ W LONDYNIE

(M. K.) KRAKÓW, 26 lipca.

Podczas wojny światowej był porucznik Wiedemann dowódcą kompanii, w której służył jako „freiter“ Adolf Hitler. Gdy teraz Adolf Hitler został kanclerzem Rzeszy i wodzem narodu niemieckiego, przypomniał sobie swego dawnego dowódcę i zamianował już nie porucznika, lecz kapitana Wiedemanna swym adiutantem. Jako adiutant nie ma kapitan Wiedemann wiele pracy, bo Hitler ma więcej adiutantów. Kapitan Wiedemann stał się więc „okiem i uchem“ swego wodza. Tego rodzaju instytucja nieznana w żadnym innym kraju, jest dla Niemiec hitlerowskich nader charakterystyczna. Hitler nie dowierza widocznie swym dyplomatom oficjalnym i posługuje się swymi zaufanymi, których wysyła w misjach bardzo delikatnych. Dawniej, gdy oficjalnym ministrem spraw zagranicznych był von Neurath, wszyscy wiedzieli, że więcej miał do gadania von Ribbentrop, zanim jeszcze został ambasadorem niemieckim w Londynie. Teraz Ribbentrop jest ministrem. Ale gdy Hitler chciał się dowiedzieć, co myśli Anglia o Czechosłowacji, wysłał do Londynu kapitana Wiedemanna. Minister Ribbentrop to zrozumiał i wyjechał do siebie na wieś. Łaska pańska na pstrym koniu jeździ...

Kapitan Wiedemann przybył do Londynu po wymianie listów między Chamberlainem a Daladierem. Nie przywiózł ze sobą żadnego odrębnego pisma dyktatora niemieckiego i przedstawił się tylko jako goniec, który miał wyrazić osobiste zapatrywania Hitlera na sytuację międzynarodową. Lord Halifax spieszył się bardzo, bo miał towarzyszyć królowi do Paryża, ale znalazł godzinkę czasu, by porozmawiać z człowiekiem, który oficjalnie nie należy do świata dyplomacji, ale za to przywiózł w swym ręku gałązkę oliwną pokoju. Kapitan Wiedemann z dobrodusznością żołnierza, który się nie zna na grze dyplomatycznej, oświadczył wręcz, że jego wódz jest bardzo zaniepokojony obecnymi stosunkami, między Anglią a Niemcami. Najgorętszym marzeniem Hitlera jest, by między tymi krajami zapanowała idylliczna przyjaźń. W gruncie bowiem rzeczy nie ma żadnych zasadniczych różnic ani kwestii spornych między Niemcami a Anglią, a jeśli nawet istnieje jakaś różnica zdań, łatwo dojść można do porozumienia. Np. Czechosłowacja. Niemcy gotowe są zawrzeć z Czechosłowacją pakt nieagresji na lat 5 czy 10 i chcą uznać stan obecny jako chwilowe prowizorium na podstawie szerokiej autonomii dla Niemców sudeckich, domagając się tylko małej drobnostki: plebiscytu, powiedzmy po trzech latach.

Lord Halifax wysłuchał uprzejmie swego gościa, nie przerwał mu ani słóweczkiem, pozwalając mu się wygadać do końca. Gdy kapitan Wiedemann umilkł, oświadczył mu lord Halifax, że z radością przyjmuje tę deklarację pokojową kanclerza Hitlera. Niemcy miałyby już teraz okazję do zademonstrowania swej gotowości współpracy. Niedawno skończyła się konferencja w Evian, a uchwały tej konferencji można łatwo zrealizować, jeśli rząd niemiecki okaże dobrą wolę i nie odmówi swej współpracy. Można sobie łatwo wyobrazić minę, jaką miał kapitan Wiedemann przy tych słowach. Przypuszczamy, że ta z takim aplombem markowana dobroduszność prostego żołnierza ustąpić musiała całkiem wyraźnem zakłopotaniu, bo właściwie słowa lorda Halifaxa wskazywały na to, że istnieje przecież, jeśli nie różnica poglądów politycznych, to zasadnicza różnica w postawie duchowej między Niemcami a Anglią. Wszyscy bowiem nieuprzedzeni obserwatorzy życia angielskiego zgodnie zapewniają, że angielską opinię publiczną nurtuje głębokie oburzenie z powodu prześladowań żydowskich w Niemczech, a zwłaszcza w Austrii. W ubiegłym tygodniu skonfiskowano w Niemczech dwa numery „Times“, których nikt chyba podejrzewać nie będzie o świadomą i złośliwą orientację antyniemiecką. A w jednym ze skonfiskowanych w Niemczech numerów „Times“, w numerze z 19 lipca znajdujemy list otwarty całego szeregu wybitnych osobistości angielskich z lordem Lyttonem i arcybisk. Yorku na czele. List ten stwierdza na podstawie faktów autentycznych, że w „oswobodzonym“ Wiedniu popełniło przeszło 7.000 Żydów samobójstwo. Te systematyczne usiłowania wytępienia i zniszczenia rasy wystawiają na ciężką próbę sumienie każdego człowieka, który poważnie traktuje swe chrześcijańskie wyznanie wiary... Wszyscy więc ludzie, dla których cywilizacja nie jest tylko czczym pojęciem, uważają za rzecz sprawiedliwą, by poinformować rząd p. Hitlera o tym o d i u m, które tak długo trwać będzie, jak długo rząd jego kontynuować będzie dotychczasową praktykę. Niedawno rząd narodowo - socjalistyczny chciał wziąć świat na świadka, że mniejszość niemiecka w Czechosłowacji nie korzysta z pełni równouprawnienia obywatelskiego, ale Niemcy narodowo - socjalistyczne nie mają żadnego prawa moralnego do skarg na małą stosunkowo niesprawiedliwość, na jaką są narażeni Niemcy Czechosłowacji, pozwalając równocześnie swym własnym organom na barbarzyńskie pastwienie się nad mniejszością żydowską w Niemczech i Austrii. Oto mniej więcej tenor listu otwartego, który ukazał się dnia 19 lipca w numerze „Times“, skonfiskowanym w Trzeciej Rzeszy. Nie wiemy, czy lord Halifax w swej rozmowie z kapitanem Wiedemannem wspomniał o tej dziwnej konfiskacie najpoważniejszego dziennika angielskiego, ale jeśli nawet o tym nie wspomniał, to w każdym razie ten list otwarty najlepiej nam charakteryzuje głęboką przepaść, dzielącą mentalność niemiecką od mentalności angielskiej.

Kapitan Wiedemann wrócił więc do Berchtesgaden i mógł oświadczyć swemu wodzowi, że nawet Anglia lorda Halifaxa nie zadowoli się już słodkimi słówkami, lecz chce widzieć czyny konkretne. Anglia na prawdę chce pokoju, a ta jej szczerość pod tym względem nie ulega żadnej wątpliwości. Niedawno oświadczył sir John Simon, kanclerz skarbu angielskiego, że jest po prostu przerażony przyszłością świata, jeśli się nie położy tamy powszechnemu wyścigowi zbrojeń. Angielskie wydatki na zbrojenia wzrosły w dwójnasób od roku ubiegłego, wynosząc obecnie 400 milionów funtów, a więc dwie piąte ogólnego budżetu. Anglia będzie chyba ostatnią, która się załamie w tym ogólnym wyścigu zbrojeń, ale ta próba sił skończyć się musi katastrofą dla całego świata cywilizowanego. Jeśli tak mówi Anglia, cóż dopiero mówić muszą Niemcy i Włochy, gdyby mogły sobie pozwolić na szczerość? Wynika więc z tego jasno, że Anglia chce pokoju, ale nie pokoju za wszelką cenę. Anglia związana „entente cordiale“ z Francją, rozumieć też musi i Czechosłowację, która nie pójdzie na żaden plebiscyt ani na wydanie zupełnej władzy w części swego terytorium, zamieszkanym przez Niemców sudeckich. Kapitan Wiedemann z gałązką oliwną w ręku był więc w Londynie figurą raczej groteskową, chociaż Anglicy byli na tyle grzeczni, że mu tego wcale nie okazali. W Anglii istnieje gotowość do ofiar na rzecz pokoju, ale ta gotowość ma swe granice. Jeśli o tym poinformował kanclerza Hitlera jego adiutant, wizyta londyńska kapitana Wiedemanna nie była bezcelowa. Dowodzi zresztą tego także nadeszła właśnie zapowiedź ponownej wyprawy adiutanta Hitlera do Londynu.

Obrady międzynarodowego kongresu do walki z rasizmem i antysemityzmem

Paryż 25. 7. ŻAT. Na drugim międzynarodowym kongresie do walki z rasizmem i antysemityzmem, który odbywa się obecnie w Paryżu, wysłuchano referatów przewodniczącego Ligi do walki z rasizmem Bernarda Lecache i generalnego sekretarza Ligi Emila Bureau w sprawie "samoobrony ludzi wolnych", międzynarodowego aspektu problemów emigracyjnych i ochrony wolności intelektualnych i społecznych. W obradach biorą udział przedstawiciele wyznań katolickiego, ewangelickiego i żydowskiego oraz przedstawiciele muzułmańscy, szeikowie el-Fodil i Senoulssi-el-Hadi i delegat Chińczyków Foili. Uchodźców z Austrii reprezentuje książę Loewenstein, który wraz z delegatem Markiem oświetlił tragedię Austrii pod reżimem hitlerowskim. Przemówienie wygłosił też przedst[illegible] międzynarodowego związku pisarzy.

Reprezentacja Żydów niemieckich o uchwałach konferencji w Evian

Berlin, 25. 7. (ZAT) „Reichsvertretung der Juden in Deutschland“ ogłosiła komunikat, który stwierdza m. in.: Na konferencji w Evian bawiła również, jak wiadomo, delegacja żydowskich organizacyj emigracyjnych w Niemczech. Zadaniem tej delegacji było stwierdzić, jak daleko sięgają przy gotowości wychodźczej Żydów niemieckich ich możliwości kolonizacyjne w krajach emigracyjnych. Zebrano doniosły materiał statystyczny odnośnie do struktury ludności żydowskiej według wieku i zawodu w Niemczech. Jest jasne, że problem skolonizowania przeszło 200.000 Żydów niemieckich i 100.000 Żydów austriackich nie może być rozwiązany bez aktywnej współpracy krajów imigracyjnych. Związana jest też z tym sprawa rozbudowy instytucyj, które mają odpowiednio przygotować uchodźców do przyszłego życia, przez wyszkolenie zawodowe. Szczególnie ważne są zagadnienia finansowe. W tej dziedzinie z powodu znacznej pauperyzacji ludności żydowskiej w Niemczech i konieczności uruchomienia odpowiednich dewiz jest niezbędna pomoc z zagranicy na większą skalę.

Delegacja Reichsvertretung sformułowała swe stanowisko w memoriale, zaopatrzonym w bogaty materiał statystyczny. Memoriał ten został przedłożony prezydium konferencji, delegacjom szeregu rządów i wielkim żydowskim organizacjom pomocy. (Rada dla Żydostwa Niemieckiego, CA, Joint i Agencja Żydowska). Uzgodniono też całkowicie stanowisko z delegacją gminy żydowskiej we Wiedniu.

Następnie streszczone są rozmowy z różnymi delegacjami rządów, z zaznaczeniem, że obecne ograniczenia imigracji do Palestyny będą, jak sądzą, zniesione po tym, gdy na jesieni rozpatrzony będzie raport komisji Woodheada. Nie doszło do rozpatrzenia projektów masowej kolonizacji. Zwrócono uwagę na szereg trudności związanych z bezrobociem i możliwością konfliktów przy masowej imigracji do kolonij.

Reprezentacja Żydów Niemieckich doszła do wniosku, że dotychczasowy system popierania emigracji i odpowiedniego do niej przysposabiania jest słuszny. Należy żywić nadzieję, że komitet utworzony przez konferencję w Evian umożliwi przyspieszenie procesu emigracyjnego.

Historia z „nadrabinem" Leiferem -- mistyfikacją

Warszawa, 25. 7. (ŻAT) Zarząd związku rabinów R. P. komunikuje ŻAT-nej: W związku z wiadomością z Paryża o aresztowaniu nadrabina Brooklynu Izaaka Leifera pod zarzutem przemytu narkotyków, Zarząd stwierdza na podstawie oficjalnego spisu rabinów w Brooklynie, że w spisie tym nie figuruje żaden Izaak Leifer.

Niewątpliwie ma się tu do czynienia ze sprytnym aferzystą, który podszył się pod tytuł rabina.

(Wynika więc z tego, że przypuszczenie, któremu daliśmy wyraz w wczorajszym numerze naszego pisma — zgadza się z rzeczywistością. — Przyp. red. N. Dz.).

Znaczny spadek przyrostu naturalnego w Polsce

Warszawa, 25. 7. PAT. Główny Urząd Statystyczny ogłosił w „Wiadomościach Statystycznych" tymczasowe dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności w 1-ym kwartale 1938 roku. W kwartale tym zarejestrowano: małżeństw 84856, urodzeń żywych 207787, zgonów ogołem 126961, zgonów niemowląt 27915, przyrost naturalny ludności wyniósł 80826. W przeliczeniu na tysiąc mieszkańców liczby powyższe dają: małżeństw 9,9, urodzeń 24,4, zgonów 14,9, przyrostu naturalnego 9,5. Liczba zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych wyniosła 13,6.

Dość znaczny spadek liczby urodzeń w 1-ym kwartale r. 1938 w porównaniu z 1 kwartałem r. 1937, w którym zarejestrowano 231060 urodzeń żywych, częściowo wynika stąd, że w związku z późniejszym terminem Świąt Wielkanocnych, które w r. b. wypadły w 2 gim kwartale, przypuszczalnie stosunkowo dużo urodzeń będzie zarejestrowanych w 2-gim kwartale br., gdyż ludność wyznań chrześcijańskich przesuwa zwyczajowo datę chrztu na okresy świąteczne.

Przy ocenie powyższych wyników pamiętać należy o wielkiej zmienności zarejestrowanych liczb zarówno urodzeń jak zgonów, tak iż w tej chwili trudno jeszcze przewidzieć, jakie będą ogólne wyniki ruchu naturalnego ludności w r. 1938.

Powstańcy hiszpańscy zmusili statek norweski do odwrotu

Gibraltar, 25. 7. PAT. Do portu tutejszego przybył parowiec norweski „Ketti Brovis" (7000 ton), odbywający rejs z Norwegii do Grecji. Kapitan statku oświadczył przedstawicielom władz angielskich, iż uzbrojone szalupy powstańcze zawróciły statek norweski z drogi i kazały udać się do Ceuty. W porcie tym powstańcy poddali szczegółowej rewizji ładunek statku, lecz nic nie skonfiskowali, pozwalając na dalszą podróż „Ketti Brovis" do miejsca przeznaczenia.

Ponury bilans powodzi w Ameryce

Nowy Jork, 25. 7. (PAT) Według wiadomości ze wszystkich nawiedzonych klęską burz i powodzi okolic, w katastrofie żywiołowej 12 osób utraciło życie, a straty materialne przekraczają 5 milionów dolarów. Kilkaset osób pozostało bez dachu na głową.

Konferencja polsko-niemiecka w sprawie ubezpieczeń społ.

Warszawa, 25. 7. (PAT) W dn. 27 lipca rb. rozpoczynają się w Berlinie rokowania międzyresortowe między min. opieki społecznej a min. pracy Rzeszy w sprawie zmiany i uzupełnienia umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznym.

Rokowania te mają na celu ostateczne wyjaśnienie podziału zobowiązań z tytułu ubezpieczeń społecznych w stosunku do ubezpieczonych w dzielnicy zachodniej i dostosowanie umowy do zmian dokonanych w ciągu ostatnich lat w ustawodawstwie obowiązującym w tej dziedzinie.

W rokowaniach weźmie udział delegacja, złożona z naczelnego dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dr. Tadeusza Dyboskiego, jako przewodniczącego, radcy ministerstwa opieki społecznej dr. St. Fischlowitza, jako zastępcy i referendarza R. Szymanki wraz z rzeczoznawcami z ramienia zainteresowanych instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Jacht zderzył się ze szkunerem

Brema, 25. 7. (PAT) W dolnym biegu Wezery zderzył się ubiegłej nocy duży 2-masztowy jacht ze szwedzkim szkunerem. Spośród załogi jachtu zdołano uratować 3 osoby, dwie zaś utonęły.

Karlsruhe, 25. 7. (PAT) Wczoraj wieczorem w pobliżu Ettlingen zderzyły się dwa autokary. 30 osób odniosło rany w tej katastrofie.

Premier Imredy wrócił do Budapesztu

Budapeszt, 25. 7. (PAT) Dziś rano powrócił z podróży do Rzymu premier Imredy wraz z małżonką.

Odznaczenie Wysokiego Komisarza Gdańska

Gdańsk, 25. 7. PAT. W dniu dzisiejszym Wysoki Komisarz Ligi Narodów prof. dr. Burchardt przyjął prezesa Polskiego Czerwonego Krzyża gen. Osińskiego, który przybył do niego w towarzystwie prezesa i wiceprezesa oddziału P. C. K. w Gdańsku p. Prowińskiej i dyr. Wagnera. Gen. Osiński wręczył przy tym Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów odznaczenie P. C., pierwszego stopnia.

Paszporty dla koni na Litwie

Królewiec, 25. 7. (PAT) Wobec mnożących się wypadków kradzieży koni na Litwie, władze litewskie postanowiły zaopatrzyć wszystkie konie w odpowiednie paszporty. Stwierdzono, że 80 procent kradzieży koni dokonują na Litwie cyganie.

Fatalna niedziela w Alpach bawarskich

Monachium, 25. 7. (PAT) W ciągu niedzieli spadło i zabiło się 5 turystów podczas wycieczek w Alpach bawarskich.

Na Pomorzu domagają się parcelacji majątków niemieckich

Warszawa, 25. 7. (Sin) W Świecie na Pomorzu obradował zjazd osadników tamtejszych okręgów. Zjazd powziął uchwałę, domagającą się parcelacji majątków niemieckich, ponieważ powiat świecki posiada 85 proc. ludności polskiej, a 75 proc. ziemi znajduje się w rękach niemieckich.

46 oenerowców przed sądem

Warszawa, 25. 7. (Sin) Zakończone zostało śledztwo w sprawie podłożenia bomby w dn. 1 maja na Placu Muranowskim. Do odpowiedzialności pociągnięto 46 członków O. N. R. W tej sprawie przesłuchano już około 50 świadków.

Ukraińcy odwołują się w sprawie „Proświty"

Warszawa, 25. 7. (Sin) Do władz wpłynęło odwołanie rozwiązanych organizacyj ukraińskiej „Proświty", w Hukałowicach i Jeziernej w Małopolsce wschodniej. Rozwiązanie organizacyj nastąpiło z powodu rozpowszechniania przez członków „Proświty" zakazanych książek.

Wycieczka młodzieży czeskiej w Polsce

Warszawa, 25. 7. (Sin) Do Warszawy przybyła wycieczka młodzieży czechosłowackiej składającej się z przedstawicieli agrariuszy, socjalistów, narodowych socjalistów i z ugrupowań mieszczańskich. Wycieczka, która zabawi w Polsce 2 tygodnie i zwiedzi większe miasta, podejmowana była w Krakowie przez tamtejsze koło Wici. Na powitanie wycieczki przybyła duża ilość mieszkańców z okolicznych wsi.

Wycieczka do Litwy

Warszawa, 25. 7. (Sin.) W pierwszych dniach sierpnia ma się odbyć pierwsza wycieczka z Polski do Litwy. W wycieczce tej weźmie udział około 150 osób.

Polscy futrzarze nie jadą do Leningradu

Warszawa, 25. 7. (Sin). W ubiegłym tygodniu odbyły się w Leningradzie doroczne targi futrzarskie na które wyjechało z Polski jedynie dwóch hurtowników.

Śledztwo w sprawie katastrofy samolotu polskiego w Rumunii

Czerniowce, 25. 7. (PAT) Korespondent PAT. donosi: Połączone komisje polska i rumuńska badające przyczyny katastrofy samolotu polskiego zakończyły swe badania.

Na podstawie zebranych materiałów należy przypuszczać, że katastrofa nastąpiła wskutek wyjątkowych warunków atmosferycznych pod względem wyładowań elektrycznych. Żadnych defektów silników, płatowca. ani sprzętu nie stwierdzono. Samolot wykazał w powietrzu nadzwyczajną trwałość i uległ zniszczeniu dopiero przy uderzeniu o ziemię.

Odszkodowanie dla rodzin ofiar katastrofy lotniczej

Warszawa, 25. 7. (Sin) Zgodnie z przepisami, rodziny po pasażerach, którzy zaginęli w czasie ostatniej katastrofy w Rumunii, otrzymają po 40.000 zł.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 26 bm.: W dzielnicach zachodnich środkowych przejściowy wzrost zachmurzenia i miejscami burze. Na wschodzie natomiast pogodnie. Temperatura w ciągu dnia do 30 st. Po przejściu burz lekkie ochłodzenie. Wiatry najpierw słabe z kierunków zmiennych, potem umiarkowane zachodnie.

PRZEGLĄD PRASY

Polska Agencja Telegraficzna

Na tę instytucję, mającą tylko jedno zadanie: rzetelnie, szybko i obiektywnie informować, słychać ostatnio coraz częściej narzekania. Przytaczamy niektóre z nich. „Kurier Polski" pisze:

> PAT jest agencją telegraficzną. Już z samej nazwy wynika więc, że zadaniem tej instytucji jest informowanie i informowanie szybkie. Tymczasem PAT znacznie chętniej naświetla „robi nastroje", niż informuje. A gdy przynosi wiadomości, są one często spóźnione i niedokładne.
>
> W piątek, o godzinie 6 wieczorem wydarzyła się w Rumunii tragiczna katastrofa polskiego samolotu. W kilkadziesiąt minut później wiedziano już o niej na lotnisku w Czerniowcach. A kiedy ta smutna wiadomość została podana przez naszą agencję oficjalną? O godz. 8 wieczór? O dziesiątej? Może o północy?
>
> Nie. PAT-owi nie było spieszno. Depesza o katastrofie zakomunikowana była prasie polskiej dopiero w sobotę rano...
>
> PAT jest monopolistą. Nie ma i nie może mieć konkurencji ze strony agencyj prywatnych, gdyż współpracuje z wszystkimi oficjalnymi agencjami świata. Taki monopol — to wyróżnienie. „Noblesse oblige". Ale PAT nie pamięta o tym i wcale się nie stara być godnym tego wyróżnienia.

A „Dziennik Bydgoski" pisze jeszcze o innej sprawie, o wiele ważniejszej i bardziej znamiennej, ilustrującej twierdzenie, że PAT zamiast informować, „robi nastroje":

> „Możemy mieć i mamy poważne zastrzeżenia co do polityki czeskiej względem rodaków naszych za Olzą. Polityka ta jest nie tylko niezrozumiała, ile nierozumna. Nie możemy jednak pojąć, dlaczego nasza urzędowa Polska Ag. Telegraficzna (PAT) sprawy czechosłowackie podaje w oświetleniu... Berlina. Dowiadujemy się stale, że krzywda się dzieje Niemcom sudeckim, żądania ich przedstawiane są tak jakgdybyśmy uznawali je za bardzo uzasadnione. Każdy wybryk władz czechosłowackich wobec Polaków zaolzańskich nie tylko jest skrzętnie notowany, ale często jaskrawo wyolbrzymiany. Niemcy w świetle naszej telegraficznej urzędówki wyglądają jak najzacniejsi obrońcy swobód. Dlatego o ucisku Polaków w Rzeszy Niemieckiej, bezlitosnym i systematycznym, ani słychu ani dychu. Interesujemy się urzędowo i półurzędowo niezmiernie żywo 150 tysiącami Polaków w Czechosłowacji, ale los półtora miliona Polaków w Niemczech dziwnie mało nas wzrusza. A przecież, gdyby Polacy w Niemczech mieli choć część tych swobód jakimi cieszą się rodacy nasi w Czechosłowacji, byliby niezmiernie zadowoleni".

Ale nie tylko o sytuacji Niemców sudeckich czerpie PAT informacje z Berlina. Współpraca z tym ośrodkiem informacji jest szczególnie ożywiona na tle spraw żydowskich. Nagle PAT ogłasza sążnistą wiadomość, o jakimś panarabskim kongresie w Kairze w wersji hitlerowskiego D. N. B., bo ten kongres ma wystąpić przeciwko postulatom żydowskim w Palestynie. Nagle PAT interesuje się jakąś aferą przemytu narkotyków i głównego wodza mianuje „wielkim rabinem z Brooklynu". Bujdę zrodzoną na pewno w Trzeciej Rzeszy bierze PAT na serio i rozdziela tytuły wśród rabinów żydowskich. Nie znamy jeszcze szczegółów tej afery brooklynowskiej, ale jesteśmy przekonani, że nie chodzi ani o rabina, a tym mniej o jakiegoś wielkiego rabina. A odkąd to PAT wyznaje się w wielkości rabinów? Taki „I. K. C." dał się oczywiście nabrać na ten kąsek i ogłosł nawet na pierwszej stronie informację PAT'a o „wielkim rabinie". Ale reszta prasy potraktowała rewelacje PAT'a humorystycznie i albo wrzuciła je do kosza, albo też zamieściła gdzieś skromnym petitem.

Ale mniejsza o tę czy inną „rewelację", chodzi po prostu o metodę pracy agencji informacyjnej. Tam gdzie trzeba informować— PAT zawodzi, ale za to „robi nastroje" śmieszne, zbyteczne, nikomu niepotrzebne i zmusza do szukania prawdziwych wiadomości w biuletynach innych agencyj. Gazeta o jasno określonej tendencji — to rzecz zrozumiała, ale agencja informacyjna o tendencjach, które się zmieniają zależnie od chwilowej koniunktury, to rzecz bezwartościowa.

Na bakier z demokracją

Zwróciliśmy wczoraj uwagę na artykuł korespondenta paryskiego „Gazety Polskiej", który stwierdził, że w czasie wizyty paryskiej „unikano" wypowiedzenia słowa „demokracja". Wykazaliśmy przy pomocy cytatów z prasy francuskiej, że to „unikanie" było tylko wytworem fantazji autora p. Korab-Kucharskiego. Obecnie „Kurier Polski" cytuje również „Temps" i wykazuje, że p. Korab-Kucharski „przeoczył" w przemowie Jerzego VI. wyraźny zwrot o przyznaniu się do zasad demokratycznych. „Kurier Polski" pisze:

> Korespondent paryski „Gazety Polskiej', od bardzo już dawna bawiący zagranicą, nie bardzo dobrze orientuje się widocznie w stosunkach polskich i wyobraża sobie może, iż dziennikarze warszawscy nie czytają nigdy prasy zagranicznej.
>
> Rzecz cała byłaby oczywiście bardzo, ale to bardzo zabawna — gdyby nie miała podłoża bardzo, niestety, poważnego.
>
> Rozumiemy doskonale ,iż istnieją w różnych punktach Europy ośrodki polityczne, którym zależy na pomniejszeniu znaczenia politycznego i odeologicznego wizyty angielskiej w Paryżu — nie przypuszczaliśmy jednak, aby na taką grę pozwolił sobie właśnie korespondent „Gazety Polskiej". Coś tu jest naprawdę grubo i poważnie w niepotrządku. W nieporządku oczywiście z punktu widzenia sumienności zawodowej p. Korab-Kucharskiego — bo z puktu widzenia polityki światowej taka czy inna jego „gaffa" jest naprawdę bez znaczenia.
>
> Nie zmieni też ona w niczym głębokiego sensu politycznego, zawartego w pamiętnych toastach paryskich, wygłoszonych w Pałacu Elizejskim, ani tym bardziej nie uchroni świata przed wszystkimi „zgubnymi" konsekwencjami jasnego, wyraźnego, otwartego wypowiedzenia się Anglii i Francji na rzecz zasad demokratycznych.

Artykuł „Pax i circenses" doczekał się niespodziewanego rozgłosu. „Coś tu jest na prawdę grubo i poważnie nie w porządku" — pisze „Kurier Polski". Musi tak naturalnie być, skoro natchnienie czerpie się ze wszystkich stron tylko nie z demokracji. W takiej sytuacji łatwo może się zdarzyć nawet „przeoczenie" słów króla angielskiego.

Statystyka przestępczości

Naczelnik wydziału prezydialnego w urzędzie wojewódzkim śląskim p. dr. Edward Kostka, wygłosił drugą z rzędu prelekcję przez radio na temat kwestii żydowskiej. P. dr. Kostka, którego wywody cechuje i znawstwo sprawy i obiektywizm, przytoczył następujące zdanie:

> „Np. książeczka Liebermana Herscha, prof. Uniwersytetu w Genewie pt.: „O przestępczości wśród Żydów w Polsce", która dla czytelnika polskiego może być pewną rewelacją, ponieważ w oparciu o materiały naszego urzędu statystycznego, wykazuje w ogólnej sumie niższą przestępczość wśród Żydów niż wśród nie Żydów. Co ciekawsze, to naogół wnioski Liebermana Herscha potwierdzają cyfry, zawarte w „Małym Roczniku Statystycznym na rok 1938" i gdzie indziej.

Nie podoba się to stwierdzenie endeckiemu „Słowu Narodowemu", który przytacza jakieś wyimaginowane cyfry, powołując się na Rocznik Statystyczny z r. 1937. Nieopatrzny „statystyk" ze „Słowa Narodowego" dochodzi do takiej konkluzji:

> Wśród 10% ludności żydowskiej 72 proc. wszystkich przestępstw przeciwko państwu.

Nazwaliśmy owego statystyka nieopatrznym, bo oto otwieramy „Rocznik Statystyczny" z r. 1937 i na stronie 347, tablica 10-ta znajdujemy następujące stwierdzenia: Na 32.206 skazanych prawomocnie za przestępstwa przeciw władzom i urzędom przypada 3.216 na Żydów, a więc około 10 proc., a na 2.688 skazanych prawomocnie za działanie przeciwko państwu przypada 923 a więc nie spełna 35 proc. Żydów. Tak mówią cyfry statystyczne. Należy stwierdzić, że termin „działanie przeciw państwu" obejmuje szereg wykroczeń obok bardzo poważnych także bardzo błahych. Naszym zdaniem, do najcięższych wykroczeń przeciwko państwu należy np. nadużycie władzy i kradzież grosza publicznego. W oficjalnej statystyce ta rubryka nie figuruje, ale ilustrują ją za to dosadnie liczne procesy sądowe. A w tej dziedzinie „Słowo Narodowe" nie znajdzie napewno ani jednego Żyda.

Poco takie ceregiele — trzeba skarżyć!

Ks. Trzeciak ogłosił w „A. B. C." obszerny list, w którym dowodzi, że wszystkie wiadomości, jakie ukazały się niedawno o jego losie są nieprawdziwe. Nie stracił stanowiska, lecz dostał awans, nie został usunięty z profesury i nie zakazano mu występować jako rzeczoznawcy w sprawach żydowskich. Słowem, wedle ks. Trzeciaka, wszystko co pisano o nim, mija się z prawdą.

Oświadczenie ks. Trzeciaka jest, jak zazwyczaj, sformułowane bardzo ostro, ale nasuwa takie refleksje: po co te ceregiele, po co te wyjaśnienia i oświadczenia? Istnieje jedna droga, by ks. Trzeciak uwolnił się raz na zawsze od zarzutów. Niechże zaskarży tych, którzy zarzucają mu nieuctwo, nieznajomość rzeczy i brak najprymitywniejszej orientacji w religijnej literaturze żydowskiej do Sądu Rzeczypospolitej. To przecież najłatwiejsza droga. Są ludzie, którzy proszą go, by raz to uczynił. P. Zaderecki ucieszyłby się napewno, gdyby np. otrzymał tego rodzaju akt oskarżenia. Po co sięgać prawą ręką do lewego ucha, kiedy istnieje najprostsza droga: wytoczyć proces. Niechże raz w blasku sali sądowej zabłyśnie „wiedza" judaistyczna i „znawstwo" Talmudu ks. Trzeciaka.

(Ro)

NASZEMU URZĘDNIKOWI
HERMANOWI ARGANDOWI
wyrażamy najgłębsze współczucie z powodu zgonu bł. p.
OJCA
Fabryka Wyrobów Papierowych „WESKO-MILL" W. i B. Spira
Kraków

NASZEMU KOLEDZE
HERMANOWI ARGANDOWI
wyrażamy najserdeczniejsze współczucie z powodu straty nieodżałowanej pamięci
OJCA
Urzędnicy firmy „Wesko-Mill"

APOLINARY HARTGLAS

DYWERSJA LORDA WINTERTONA

Do wszystkich wątpliwych korzyści, jakie przyniosła żydostwu konferencja (czy, jak podkreślił lord Winterton, „posiedzenie komisji”) w Evian, przybyła jeszcze jedna: deklaracja lorda Wintertona, dotycząca Kenii i odgłosy tej deklaracji w prasie.

Gdy wiadomym się stało, że delegatem rządu brytyjskiego na konferencję w Evian ma być lord Winterton — od razu zrozumiano, że moment palestyński będzie tam storpedowany i że to jest właściwa misja lorda Wintertona. Zbyt wielki rozgłos posiada lord Winterton, jako przeciwnik syjonizmu i zbyt wiele razy dał się poznać, jako zwolennik polityki proarabskiej, ażeby można było przypuszczać. co innego.

To też nie było dla nikogo niespodzianką, gdy lord Winterton w swojej deklaracji wyraźnie odgraniczył moment utworzenia azylu dla żydowskich uchodźców z krajów uszczęśliwionych błogosławieństwem hitleryzmu od zagadnienia palestyńskiego. Wprawdzie misja zupełnego wyeliminowania Palestyny spośród krajów mogących przygarnąć pewną ilość uchodźców nie udała się lordowi Wintertonowi w stu procentach i nie trafiły do przekonania ogółu nawet przy innej sposobności wypowiedziane przez niego rzekomo przychylne dla nas uwagi, że inne potraktowanie Palestyny może zachęcić kraje antysemickie do spotęgowania kursu antyżydowskiego, natomiast udało się lordowi Wintertonowi inne posunięcie dyplomatyczne: wprowadzenie zamętu do mózgów żydowskich i nieżydowskich. Śmiemy wątpić, czy lord Winterton był upoważniony do tego, by odwrócić uwagę żydostwa od Palestyny; raczej poruczonym mu zadaniem było tylko odseparowanie problemu syjonistycznego od zagadnienia politycznych uchodźców żydowskich. To też połączenie w jednej deklaracji kwestii niedostatecznej rzekomo pojemności Palestyny do przyjęcia uchodźców żydowskich z informacją o badaniach możliwości osadnictwa w Kenii, uważać należy za dobrze obmyślony i trafnie wycelowany trick dyplomatyczny, lorda Wintertona, wylęgły w jego własnej głowie i stanowiący wyraźną dywersję przeciwko syjonizmowi.

Pozwalając sobie na tę dywersję lord Winterton, zdaje się, przekroczył — i to świadomie — swoje pełnomocnictwa. Nie zmienia tego faktu i ta okoliczność, że — o ile chodzi o Kenię — powtórzył on to tylko, co w tym samym czasie oświadczył minister kolonii Mac Donald w parlamencie angielskim w odpowiedzi na interpelację. Mac Donald nie wspomniał bowiem przy tym o braku pojemności Palestyny i nie stworzył żadnego junctim pomiędzy tymi dwoma momentami. Nie zmieni też faktu samowolnego ważenia się na świadomą antysyjonistyczną dywersję ze strony lorda Wintertona i ta okoliczność, że powtórzył on za Mac Donaldem, iż Kenia nie nadaje się do masowej kolonizacji — bowiem przez podkreślenie junctim pomiędzy stałą jakoby pojemnością Palestyny a rzekomymi możliwościami Kenii, dał on do zrozumienia, że nie masowa kolonizacja Kenii może zrównoważyć braki palestyńskiej pojemności. Ponadto lord Winterton albo wygotował sobie za wczasu współdziałanie pewnego odłamu prasy angielskiej, albo wiedział z góry że odłam ten poprze jego dywersję i bez umyślnego porozumienia.

I rzeczywiście pismo angielskie, poświęcone specjalnie zagadnieniom afrykańskich posiadłości Wielkiej Brytanii, niezwłocznie pospieszyło z pomocą lordowi Wintertonowi i w dłuższym artykule dało do zrozumienia, że w Kenii może osiąść większa ilość Żydów, posiadających pewien kapitał, a poza tym mogą zostać tam skolonizowane znaczne rzesze żydowskie, o ile sprawę ich poprą ich współwyznawcy w Anglii i krajach anglosaskich.

Na tę ponętną propozycję wnet zareagowały liczne głosy w prasie żydowskiej, nawet w organach koniunkturalnie popierających syjonizm, głosy pochodzące od ludzi, wyszukujących stale słabego miejsca w syjoniźmie, żeby ugodzić w nie z nienacka nożem. Głosy te zaczęły podkreślać, że przecież Kenia — to ta sama Uganda, którą kiedyś dr Herzl już chciał przyjąć, jako teren dla masowego osadnictwa żydowskiego. Naturalnie — wykrętnie zaznaczają ci „przyjaciele” syjonizmu — wówczas może słusznie odrzucono Ugandę, bo żydostwo znajdowało się w odmiennych warunkach politycznych — ale teraz.... Naturalnie — znowu osłaniają swoją dywersancką robotę ci „przyjaciele” — Kenia nie zastąpi Palestyny, ale przecież jedno nie wyklucza drugiego. I tak dalej...

Z tych odgłosów wynika, że na razie dywersja antysyjonistyczna udała się lordowi Wintertonowi lepiej, niż jego misja wykluczenia Palestyny z wykazu krajów azylowych, nad którymi ma się zastanawiać stała komisja, mająca być wyłoniona w rezultacie prac konferencji eviańskiej. Dopiął swojego: rzucił pocisk gazowy, z którego unosi się dymna zasłona, mająca przesłonić przed oczyma społeczeństwa żydowskiego i mnóstwa innych narodów problem palestyński. Pozornie niewinna informacja o Kenii, ale połączona z groźnym zastrzeżeniem: w Palestynie brak miejsca dla Żydów! I do tego niezwłocznie pół - autorytatywna interpretacja odnośnych fachowych organów prasy: Kenia przygarnie dużo Żydów z kapitałami, lub bez kapitałów, ale przy „poparciu” żydostwa krajów anglosaskich. To znaczy: Żydzi z kapitałami, nie jedźcie do Palestyny, a lokujcie lepiej swoje kapitały w Kenii i pomóżcie nimi Anglii zbudować jeszcze jedną kolonię dla siebie (w której może z czasem zakwitnie antysemityzm, zatruwający życie żydowskiej mniejszości). To znaczy: Żydzi angielscy, amerykańscy, kanadyjscy, południowo - afrykańscy, zamiast dawać pieniądze na wykup ziemi z rąk arabskich i na kolonizowanie chaluców w Palestynie, dawajcie lepiej na kolonizowanie pozbawionych środków uchodźców w Kenii, gdzie jest więcej miejsca dla Żydów. A naiwna czy perfidna część prasy żydowskiej spieszy z pomocą tej dywersanckiej inicjatywie lorda Wintertona, udając że nie pojmuje iż kolonizacja Kenii wyklucza kolonizację Palestyny bowiem to samo żydostwo nie jest w stanie dać dwa razy: i na Kenię i na Palestynę, skoro nie jest w stanie dać nawet tyle, ile potrzebuje sama Palestyna. Udają oni, że nie rozumieją, iż Kenia potrzebuje znacznie większych kapitałów, niż Palestyna, bowiem przede wszystkim potrzebne są te kapitały, które zostały włożone przez ogół żydowski w Palestynę, ażeby uczynić ją nadającą się do kolonizacji masowej. W Palestynę zostały one już włożone i dlatego można ją kolonizować — w Kenię dopiero trzeba włożyć, żeby ją zacząć kolonizować. A skąd wziąć? Udają oni, że nie rozumieją, że w ogóle jeszcze nie wiadomo, czy badania w Kenii skończą się pomyślnie i czy doprowadzą one do zezwolenia na większą kolonizację w niej Żydów — ale tymczasem pod wpływem dywersji lorda Wintertona te koła ży-

dowskie, które swą ofiarnością umożliwiają kolonizację przez nas Palestyny, posiadającej już 30 proc. Żydów, przestaną wspierać rozbudowę Palestyny, rezerwując rzekomo, czy szczerze swe resursy na rzecz kolonizowania Kenii. I udają one, że nie rozumieją, iż kolonizacja Kenii jest z narodowego punktu widzenia w ogóle małowartościowa, gdyż może co najwyżej stworzyć jeszcze jeden golusowy ośrodek rozproszonego i asymilującego się żydostwa, podczas gdy kolonizacja Palestyny odradza całe żydostwo, tworząc kulturalnie i politycznie samoistny narodowy trzon żydostwa.

Gdy państwo toczy wojnę, cała jego uwaga winna być skoncentrowana na linii frontu i wszystkiego tego, co frontowi służy, chociażby na innych odcinkach państwowego życia były luki. Wszystko dla frontu — chociaż ludność cywilna cierpi. Naród żydowski prowadzi walkę o swoją egzystencję. Nasz front — Palestyna. Musimy więc tam zeŝrod kować całą uwagę. Gdy nas nie stać i na zaopatrzenie frontu i ludności cywilnej — musimy przede wszystkim dbać o front. Gdy na froncie wygramy — wówczas naprawimy szkody na innych odcinkach. Gdy odbudujemy i odpowiednio zaludnimy Palestynę — wtedy pomyślimy i o tych, co do Palestyny dostać się nie mogli. Naturalnie, nie mówię tu o filantropii i o pomocy doraźnej uchodźcom, ale o akcji społecznej, narodowej. Może nawet prędzej się przysłużymy zagadnieniu uchodźców, gdy odpowiemy, że nasze środki społeczne są tylko dla Palestyny, bo wówczas — wobec coraz bardziej zagrażającego porządkowi międzynarodowemu charakteru problemu naszego uchodźctwa — nie Żydzi, lecz rządy państw będą musiały łożyć na kolonię naszych uchodźców, a to spowoduje ich interwencje w kierunku ukrócenia zapędów antysemickich rozmaitych państw.

Tylko przy takim ujęciu problemu, możemy przysłużyć się Żydom, jako narodowi. Wszelkie inne jawne czy ukryte filantropijne podejście jest dywersją jest nożem wsadzonym w plecy walczącego o swoją narodową egzystencję żydostwa. Nas nie stać jeszcze na kolonie. Nas nie stać jeszcze na kilka narodowych terytoriów. Jako naród, musimy wszystkie swoje siły skoncentrować w kierunku Palestyny. Kto teraz mówi lub czyni inaczej, ten popiera nielojalną antysyjonistyczną dywersję lorda Wintertona. A lord Winterton jest rzecznikiem tych, co popierają Arabów, morderców naszych braci i naszych sióstr w Palestynie.

Możliwości imigracyjne
dla uchodźców żydowskich w Kenii

Londyn 25. 7. ŻAT. Zgodnie z informacjami jakie ŻAT. otrzymała z kół miarodajnych, projekt kolonizacji pewnej liczby uchodźców żydowskich z Niemiec i Austrii w Kenii jest dokładnie badany w ministerstwie kolonii. Brana jest pod uwagę wyłącznie możliwość kolonizacji rolnej. Cała sprawa znajduje się jednak in statu nascendi i na razie nie jest jeszcze opracowany żaden konkretny plan imigracji.

M. in. rozpatrywana jest sprawa kolonizacji uchodźców na obszarach rządowych. W kołach dobrze poinformowanych wskazują, że cała biała ludność Kenii wynosi tylko około 17.000, w tej liczbie przeszło dwa tysiące ko-

lonistów rolnych. Chociaż koła miarodajne powstrzymują się obecnie od podania jakichkolwiek cyfr odnoście do ewentualnej imigracji, to należy jednak być przygotowanym, że liczba imigrantów nie będzie duża. W każdym razie wyniki badań ministerstwa kolonii będą bodźcem do rozpatrzenia możliwości kolonizacyjnych w innych krajach imperium brytyjskiego.

Biała ludność Kenii ustosunkowała się według informacji ŻAT przychylnie do wspomnianych projektów i życzy im powodzenia. Imigranci żydowscy z Niemiec i Austrii mogą liczyć na przyjazne przyjęcie w Kenii. Akcja kolonizacyjna winna jednak być przeprowadzona wytrawną ręką, gdyż każdy błąd może mieć poważne konsekwencje. W każdym razie imigracja będzie realizowana stopniowo i rozpocznie się osiedlaniem małych grup uchodźców. Będą też od razu powzięte środki, by nowi koloniści pozostali na roli i nie przenosili się do miast.

W Kenii istnieje obecnie mała gmina żydowska i zamierzona kolonizacja odbędzie się przy jej poparciu.

Propaganda nazistyczna w oświetleniu pisma angielskiego

Londyn 25. 7. ŻAT. Wpływowe pismo angielskie „The New Statsman and Nation“ poświęca dłuższy artykuł propagandzie nazistowskiej i stwierdza na zasadzie szczegółowego dochodzenia, że z olbrzymich sum wydawanych na akcję hitlerowską w Anglii, co najmniej jedna trzecia przeznaczona jest na agitację antysemicką. Agitacja to ma dwojakie cele: zagraża sytuacji Żydów zagranicznych i łączy tendencje antyżydowskie z sympatiami proniemieckimi. Pismo omawia dalej metody propagandy nazistowskiej, która zmierza do wyrugowania tradycji wolnościowych w Anglii. Autor artykułu ostrzega przed lekceważeniem tej akcji, która z biegiem czasu może się stać pewnym czynnikiem politycznym w kraju.

W artykule wstępnym tegoż pisma jest również omawiana niemiecka agitacja antysemicka. Podkreślając w związku z wizytą króla angielskiego w Paryżu, że polityka brytyjska nie zmierza do otoczenia Niemiec, „The New Statsman and Nation“ wskazuje na to, iż nie należy mieć iluzji co do rzekomych tendencji pokojowych Hitlera. Nie jest w zasadzie wykluczone, by demokratyczne i totalistyczne państwa żyły obok siebie w zgodzie, lecz faszyzm nie może wówczas stanowić „artykułu eksportowego“ (z dr. Goebbelsem jako głównym sprzedawcą). Nie jest naszą sprawą wtrącać się do spraw wewnętrznych Niemiec, lecz musimy stwierdzić, że dyskryminując Żydów Niemcy przekształcają swe sprawy wewnętrzne w problem międzynarodowy.

Wyrażając powątpiewanie co do szczerości Niemiec, gdy wypowiadają one życzenie przyjaznych stosunków z Anglią, „New Statsman“ pisze: „Nie wolno nam zamykać oczu na widok prześladowań rasistowskich, które podważają stanowisko Trzeciej Rzeszy. Przynajmniej w tej dziedzinie hitlerowcy mają sposobność pohamowania swej brutalności i przystosowania się do mentalności panującej w całym świecie. Konferencja w Evian stworzyła organizację, która ma przyjść z pomocą uchodźcom z Niemiec i Austrii. Byłoby łatwo wykazać dobrą wolę, gdyby Trzecia Rzesza przystąpiła do współpracy w tej dziedzinie. Ta propozycja nie pozbawiona posmaku ironii zmierza tylko do tego, aby Niemcy nie wysiedlały emigrantów całkowicie ogołoconych. Jeśli Hitler powie „nie“ również i w tym wypadku, to cóż za wartość mogą mieć jego zapewnienia o przyjaźni?“

Interpelacja w sprawie uzbrojenia policji w Palestynie

Londyn 25. 7. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin poseł McNamara interpelował ministra kolonij, czy prawdą jest, że w Palestynie policja uzbrojona jest tylko w karabiny, co często jest niedogodne przy obronie i czy nie wyda on zarządzenia, aby zaopatrzono policjantów również w rewolwery.

Malcolm MacDonald: Sprawa uzbrojenia należy całkowicie do kompetencji Wysokiego Komisarza i jego doradców, którzy najlepiej znają warunki lokalne. Postaram się o to, aby stanowisko majora McNowara było podane do wiadomości Wysokiego Komisarza Palestyny.

—<>—

Ludność Palestyny

Jerozolima 25. 7. ŻAT. Według spisu ludności z r. 1931 ludność Palestyny wynosiła 1.141.000 w tym 235.000 Żydów, 799.000 mahometan, 97.000 chrześcijan i 11.000 innych. Na początku roku 1936 według stasystyki urzędowej Palestyna liczyła 1.402.000 mieszkańców, czyli, że ludność wzrosła o 261.000 mieszkaców. Żydów było w kraju 396.000 mahometan 883.000, chrześcijan 111.000 innych 12.000.

Według tego obliczenia Żydzi stanowią 29 proc. ogółu ludności. Obliczenie to nie jest jednak ścisłe, gdyż rząd sam przyznaje, że spis objął nie wszystkich Żydów w szczególności zaś nie zostali zarejestrowani nielegalni żydowscy imigranci.

Według obliczenia Agencji Żydowskiej w Palestynie przebywa obecnie 425.000 Żydów, którzy stanowią 30 proc. ogółu ludności. W Jerozolimie Żydzi stanowią dwie trzecie ludności i również w Haifie stanowią większość ludności.

—<>—

Linia lotnicza Ludd — Bejrut

Jerozolima 25. 7. ŻAT. W tych dniach została uruchomiona komunikacja lotnicza między Ludd a Bejrutem. Przestrzeń tą samolot przebywa w ciągu 70 minut.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Upoważnienia autora przełożył **Alfred Liefeld**

93)

A ci, wychudzeni, zniszczeni przez wojnę ludzie, z których każdy miał za sobą niezawodnie długie miesiące okopów i frontu, zrozumieli w lot intencję swego dowódcy, jak gdyby łączyła ich jakaś nić milczącego porozumienia. Z ręką przy daszku Winfried rzucił ciekawe spojrzenie na rumianą, wygoloną twarz generała.

Na widok jej wyrazu po prostu osłupiał. Czyż to ten sam człowiek, uosobienie przekory i złośliwego żartu? Oczy generała nabrały barwy polerowanej stali, wpijając się niby ostrze szpady w defilujące przed nim szeregi. Wraz ze swym rosłym rumakiem zakrzepł na jedną, zwartą bryłę — symbol czci, oddawanej przez wodza żołnierzom. Nie inaczej z pewnością zachowałby się wobec monarchy, mijającego go w dworskim powozie. Ręka, opięta brązową rękawicą jak gdyby zrosła się z daszkiem czapki w specyficznym geście, który w armii pruskiej oznacza cześć najwyższą. Kompania liczyła stu, stu dziesięciu, może stu dwudziestu piechurów, zanim jednak ostatni z żołnierzy nie minął generała, potykając się świadomie w „wikłanym“ kroku, pozdrawiając oczyma wodza, — złożone palce ręki Claussa nie opuszczały skroń. Zwarte mocno szczęki przekształciły okrągłą zazwyczaj, pogodną twarz generała na kanciastą, w granicie kutą maskę. Gdy w końcu opuścił rękę, wzrok jego błądził jeszcze chwilę po wężowych skrętach rzeki, jak gdyby szukając jej kresu, ukrytego gdzieś het poza wzgórzami, poza dalekim horyzontem. Jego armie!...

— To byli zwycięzcy z pod Tannenberga — powiedział z głębokim westchnieniem — z pod Tannenberga i tak dalej, ad infinitum — nieznani zwycięzcy w szarych mundurach. Niech pan ich dogoni, kapitanie. Chciałbym wiedzieć, co to za oddział i jak się nazywa ten chorąży.

Leda niechętnie pokłusowała z powrotem: śpieszno jej było do domu i do pełnego żłobu. Tym szybciej za to wracała. Winfried trzymał w palcach małą karteczkę, wyrwaną z notatnika. Doręczył ją w milczeniu generałowi, który również nie odezwał się ani słowem. Dopiero gdy znaleźli się w pobliżu sztabu, obserwowani z ciekawością przez dzieciarnię, która obrzucała się kulami z brudnego śniegu, szwargocąc i wrzeszcząc w swej żydowskiej gwarze, — generał ozwał się posępnie:

— Czy pan wie, że przed wojną mogliśmy wystawić dwadzieścia nowych korpusów? Materiału ludzkiego było dość, pieniędzy również. Reichstag? Pourągaliby trochę, a potem ucichli, w głębi duszy zadowoleni ze wzmocnienia siły zbrojnej. Przeciwnikami zdecydowanymi byli generałowie i panowie arystokraci. Nie w smak im była demokratyzacja korpusu oficerskiego, bo już przed wojną na czele kompanij staliby ludzie, jak ten nasz chorąży, a przecież nie do pomyślenia było, by taki prostak miał wstęp do kasyna. Poglądy tego rodzaju panują zresztą do dziś. Nie mówię oczywiście o wyjątkach, bo te zdarzają się wszędzie i zawsze. Ale na ogół? Sam pan zresztą wie dobrze.

I zmieniając nagle ton, generał rzucił wesoło:

— Niezłą wycieczkę zrobiliśmy dziś, panie kapitanie!

— Honor i przyjemność po mojej stronie, panie generale.

— A teraz trzeba zjeść śniadanie. Zapraszam pana naturalnie. Czym chata bogata... Wiem zresztą o panu tyle co nic. A chciałbym — śladem niejakiego pana Fausta — wiedzieć możliwie dużo, jeśli już nie wszystko. Toteż niech pan gada, co panu ślina na język przyniesie, bo i osoba zacnego pana Brettschneidera interesuje mnie m—uo.

ROZDZIAŁ TRZECI

CZERWONA LAMPA

Od wpół do czwartej wstęp do gabinetu generała Claussa zablokowany był ostrzegawczym światłem czerwonej lampy. (C. d. n.).

S. L. SCHNEIDERMAN

Afryka nie chce powrotu Niemców

Problem Afryki Południowo - Zachodniej. — Memoriał rządu południowo - afrykańskiego do Ligi Narodów. — Czy Niemcy uzyskają na powrót swe kolonie? — Chrześcijaństwo rewolucjonizuje gospodarkę murzyńską. — „Pionierka walki kolonialnej narodu niemieckiego“.

(Od naszego specjalnego wysłannika). JOHANNESBURG, w lipcu.

Problem byłych kolonij niemieckich nie jest może w obecnej chwili najaktualniejszym zagadnieniem w Europie, ale za taki uważać go należy na kontynencie afrykańskim, gdzie panuje poważne zaniepokojenie z powodu gwałtownej ofensywy propagandy hitlerowskiej na terytorium Afryki Południowo-Zachodniej. Zaniepokojenie to panuje zresztą nie tylko na terytorium tej byłej kolonii niemieckiej, lecz także w Afryce Południowej, która na mocy Traktatu Wersalskiego sprawuje mandat nad tym terytorium. Sprawy zaszły już tak daleko, że prasa zaatakowała rząd za tolerowanie jawnej propagandy nazistowskiej oraz masowego napływu niemieckich agentów i szpiegów do Afryki Południowo-Zachodniej. Warto przypomnieć, że jest to terytorium o obszarze dwa razy większym od Niemiec, obfitujące w bogactwa mineralne, a przede wszystkim w ogromne skarby złóż diamentowych. Wobec powagi grożącego niebezpieczeństwa, wysunięto również wniosek zwołania panafrykańskiej konferencji dla walki z hitleryzmem.

W opinii publicznej Afryki Południowej szerokie poparcie zdobył sobie pogląd, że Afryka Południowo-Zachodnia powinna zostać włączona jako piąta prowincja do Stanów Zjednoczonych Afryki Południowej. Stanowisko to podziela również Liga Narodów. W ten sposób dano do zrozumienia Niemcom, że muszą raz na zawsze zrezygnować z odzyskania tej kolonii.

Inne stanowisko zajął jednak rząd południowo-afrykański, w którym elementy prohitlerowskie posiadają widocznie znaczne wpływy.

W obszernym sprawozdaniu, przedstawionym niedawno Lidze Narodów, rząd wyjaśnia, dlaczego nie chce skorzystać ze swoich praw, przewidzianych w Traktacie Wersalskim. „Rząd wątpi, — głosi sprawozdanie, — czy przyłączenie Afryki Południowo-Zachodniej do Stanów Zjednoczonych Afryki Południowej osłabiłoby tarcia, panujące na tym terytorium... Konflikty między ludnością niemiecką z jednej strony, a holenderską i angielską z drugiej, nie mogą zostać zlikwidowane w drodze ustawowej, gdyż naprężenie polityczne w Afryce Południowo-Zachodniej nie jest wynikiem wadliwej formy ustrojowej, lecz posiada przyczyny znacznie głębsze....“.

Innymi słowy, jest to wyraźne podsuwanie Lidze Narodów sugestyj, aby poważnie traktowano pretensje Niemiec hitlerowskich do kolonii.

Dobrodziejstwo wielożeństwa...

Szczególnie ciekawy jest w powyższym sprawozdaniu rozdział, poświęcony sytuacji murzynów w tej byłej kolonii niemieckiej. Memoriał stwierdza, że szerzenie chrześcijaństwa wśród tubylców doprowadziło do ruiny gospodarczej prymitywne osiedla murzyńskie. Przy pogaństwie każdy gospodarz miał w domu z dziesięć żon, które obrabiały rolę, zapewniając dobrobyt rodzinie. Obecnie, gdy poligamia coraz bardziej ustępuje miejsca monogamii, murzyn ochrzczony żeni się tylko z jedną kobietą, skutkiem czego pola są zaniedbane. System wynajmu rąk roboczych jest tu bowiem jeszcze nieznany. Na całym terytorium Afryki Zachodniej daje się zauważyć, zdaniem sprawozdawcy, zjawisko, że pogańscy kafrowie znajdują się w lepszej sytuacji ekonomicznej od tubylców ochrzczonych. Monogamia wpływa również na spadek przyrostu naturalnego, na co murzyni bardzo narzekają, jako na dodatkowy powód zmniejszenia ilości rąk roboczych.

Natomiast misjonarze ze swej strony — jak głosi memoriał — skarżą się z powodu zgubnego wpływu kultury miejskiej na „moralność“ murzynów. Działalność misyjna spoczywa głównie w ręku duchownych niemieckich, utrzymywanych przez rząd hitlerowski. Stanowią oni element, nadający się najlepiej dla utrzymywania stanu bezustannego podniecenia i rozdrażnienia politycznego, co można łatwo wyczytać z powyższego sprawozdania. Memoriał dokładnie powtarza stanowisko duchownych niemieckich, a to w słowach następujących: „Największą trudność napotykamy przy zwalczaniu propagandy moskiewskiej, która przychodzi z Johannesburga i zatruwa murzynów jadem idei bolszewickich. Każdy kafr, powracający z miasta na wieś, jest potencjalnie propagatorem komunizmu. Skutkiem tego murzyni stają się już potem niezdatni do przyjęcia prawdziwej kultury chrześcijańskiej...“

Bardzo znamienny jest fakt, że duchowni angielscy, francuscy i szwajcarscy, czynni na terenie Afryki Południowo-Zachodniej, są wprost przeciwnego zdania i w swych sprawozdaniach podkreślają z zadowoleniem postępy w nawracaniu murzynów na wiarę chrześcijańską.

Jest to najlepszy dowód, że murzyni przyjmują misjonarzy niemieckich bez wielkiego entuzjazmu. Widocznie mają jeszcze w pamięci surowy reżim kolonialnych władz niemieckich przed wojną, gdy bataliony niemieckie zapędzały ich kobiety i dzieci na pustynię, morząc je tam głodem.

Za dowód tego, że nagły wzrost propagandy hitlerowskiej w Afryce Południowo-Zachodniej zastraszył nie tylko ludność białą, ale także czarną, posłużyć może fakt masowego napływu murzynów z dawnej kolonii niemieckiej do Afryki Południowej. I tak na przykład w kopalniach złota w Johannesburgu można dziś spotkać wielu czarnych robotników, którzy nieźle władają niemieckim i opowiadają z przerażeniem, że Niemcy niedługo wrócą do swych dawnych kolonij. Również w kawiarniach spotyka się ostatnio wielu murzynów, przybyłych z Afryki Południowo-Zachodniej, głównie ze stolicy Windhoock. Opowiadają oni o wielkim napływie Niemców w ostatnich czasach i o prymitywnym komentowania tego faktu przez tubylców, jakoby Niemcy już rzeczywiście przybyli po odbiór swych dawnych kolonij. Z drugiej strony podkreślają oni, że wywołuje to wielkie niezadowolenie zarówno wśród białych jak i murzynów, którzy jednogłośnie twierdzą, że Niemcy są „brutalni“.

Kwiatki z łąki rasizmu...

Między Boerami a kolonistami niemieckimi panowały do niedawna stosunki najzupełniej przyjacielskie. Dopiero ostatnio nowi agitatorzy hitlerowscy zaczęli prawić kazania o „czystości rasy“ i podburzać niemieckich kolonistów przeciwko Boerom, pod pretekstem, że ci ostatni kojarzą się z czarnymi. Wśród Niemców zaczęły krążyć ulotki, wzywające ich do nieobcowania z Boerami i przestrzegania czystości „szlachetnej rasy germańskiej“. Wywołało to zrozumiałe oburzenie wśród Boerów i doprowadziło nawet do poważnych starć. Władze z początku prawie nie reagowały, aż nastąpił wypadek, który zmusił władze do ingerencji.

Pewna młoda Niemka obcowała z Niemcem, Schulzem, urzędnikiem kolejowym. Schulz utrzymywał towarzyskie stosunki z Boerami. Natomiast przyjaciółka jego należała do hitlerowskiej organizacji młodzieżowej w Windhoock. Gdy „przywódczyni“ tej organizacji dowiedziała się, że młoda Niemka zadaje się ze „zdrajcą“ Schulzem, zagroziła urzędnikowi kolejowemu porwaniem do obozu koncentracyjnego do Niemiec, jeśli nie przestanie obcować ze swą przyjaciółką.

Młodzieniec zameldował o tym władzy i „przywódczyni“ stanęła przed sądem, który skazał ją na karę pieniężną, lub trzy miesiące więzienia. Mimo, że skazana należy do zamożnej rodziny, wybrała karę więzienia, a jej pójście do więzienia zamieniło się w wielką manifestację młodzieży hitlerowskiej. „Przywódczyni“ urosła do miary „narodowej bohaterki“. Otrzymuje ona jeszcze dotąd depesze ze słowami uznania, nie tylko od kolonistów niemieckich w Afryce, ale także od najwybitniejszych przywódców hitlerowskich w Niemczech z Goebbelsem na czele, który powitał ją w depeszy jako „pionierkę walki kolonialnej ludu niemieckiego“.

Z teatru, literatury i sztuki

— GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU JARACZA. Zespół Teatru Jaracza wystawia dzisiaj znakomitą współczesną sztukę francuskiego autora A. Gehri „Szóste piętro“. Obok wspaniałej kreacji Stefana Jaracza cały zespół z Ewą Bonacką, Heleną Gruszecką, Anną Jaraczówną, Elżbietą Kryńską, Marią Nobizówną, Heleną Zahorską, Stanisławem Daniłowiczem, Michałem Kalinowiczem, Józefem Kempą, Juliuszem Łuszczewskim, Leszkiem Pośpiełowskim, Tadeuszem Żelskim daje prawdziwy koncert gry. Jutro „Cieszmy się życiem“.

— ŻYD. TEATR LETNI, Stradom 11. Dziś i codziennie bez względu na pogodę, powtórzenie wesołej komedii, pełnej humoru, śpiewu i komicznych sytuacji „Di Provincer Kale“ z uroczą artystką Dżenią Lowicz, H. Lewinem w rolach głównych przy współudziale całego zespołu.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI

Wtorek, godz. 8. 45 wiecz.: „Di prowincer kałe“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Szóste piętro“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tango zakochanych“ (Robert Montgomery) i „Koniec pani Cheyney“ (Joan Crawford)

ATLANTIC: „Burłak z nad Wołgi“ (Pierre Blanchaire Inkiszynow i Vera Korene) i „Moja maleńka“ (Gusti Huber, Hans Moser).

APOLLO: „Córka Szanghaju“ (Anna May Wong i Ch. Bickford).

LOPP: „Dzień na wyścigach“ i „Anonimowy kochanek“.

PROMIEŃ: „Prawda zwycięża“ i „Czarownica z Salem“.

STELLA: Książątko (E. Bodo).

SZTUKA: „Nancy Steele zginęła“ (W. Mac Laglen i G. Lorre).

UCIECHA: „Błękitna załoga“ „Sekretarka jej męża“ i Mecz Louis — Schmelling.

WANDA: „Dla kobiety“ (Burza nad Irlandią) (Myrna Loy i Clark Gable).



Wtorek, 26 lipca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.45 Audycja poranna; 8 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 Zagadka geograficzna, audycja dla dzieci starszych w opr. St. Rogowskiego; 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 15.45 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Zespół smyczkowy Rozgłośni katowickiej i (klinga); 16.45 „Motocyklem po Polsce“ opowiadanie Józefa Kempy; 17 Odczyt sportowy: „Wielka rewia strzelectwa“ wygł. Bolesław Szczepaniec; 17.10 Muzyka z płyt; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „Małpka wśród żab“ J. Sokołowski 18.10 Koncert kameralny z Krzemieńca (przez Lwów). Tr. z Muzycznego Ogniska Wakacyjnego dla Nauczycielstwa Szkół Ogólnokształcących i Seminariów Nauczycielskich w Liceum Krzemienieckim. Wyk.: Zespół kameralny 4 skrzypiec (T. Ochlewski, S. Jarzębski, J. Draże, G. Jabłońska), Michał Zabejda-Sumicki (tenor), Tadeusz Ochlewski (skrz.), Sergiusz Nadgryzowski (akomp.); 19.10 „Pan mandatariusz urzęduje“, I-szy fragment z „Zaklętego dworu“ Walerego Łozińskiego, czyta Tadeusz Kondrat; 19.25 Pogadanka aktualna; 19.35 „Gulasz z papryką“ koncert w wyk. Małej Orkiestry PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego i „Czwórki Radiowej“, w przerwie: „Tokaj“ skecz Andrzeja Nowickiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; z Torunia; 21 Pogadanka aktualna; 21.10 Walce wyk. Janina Szymulska (śpiew); 21.45 Nadanie szefostwa im. gen. Orlicz-Dreszera Pułkowi Ułanów Wielkopolskich; 21.55 Bilans wyników zawodów strzeleckich; 22 Z Warszawy: Wiadomości sportowe; 22.05 Lokalne wiadomości sportowe; 22.10 „Pod konstelacją... panny młodej“ — Wesele krakowskie w wykonaniu zespołu ludowego z Prokocimia; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.45 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna; 18 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi; 21.10 p. Kraków; 22.05 Muzyka operowa; 23 p. Kraków; 23.05 Płyty.

LWÓW 6.45 p. Kraków; 14.15 Koncert życzeń; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program; 15.15 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Piękna nasza Polska cała“ — gra Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej; 17.55 „Hallo! — Uwaga!“; 18 p. Kraków; 21 „Bezdroża teatru polskiego“ — pogadankę wygł. dr. St. Papee; 21.10 p. Kraków.

KATOWICE 6.45 p. Kraków; 13.50 Wiadomości bieżące; 14 Płyty; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 p. Kraków; 17 „Z albumu speakera“; 17.55 Program; 18 pł Kraków.

ŁÓDŹ 6.45 p. Kraków; 14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.20 Płyty; 15.15 p. Kraków; 17 „Na osi Łódź — Sandomierz“ — pogadanka gospodarcza; 17.15 Płyty; 17.35 Audycja literacka; 17.50 Poradnik sportowy lokalny; 17.55 Program; 18 p. Kraków; 21 życie kulturalne; 21.10 p. Kraków; 22.05 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty. Kącik młodzieży angielskiej 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: „Jechezkiel Kaufmann jako badacz Biblii“ — pogadanka Sz. B. Noofiena; 19.20 Koncert orkiestry dętej (płyty). W programie utwory E. Blocha; 19.50 Kącik akademicki prowadzi F. Torowlin; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, wiadomości bieżące; 20.15 Program angielski. Sygnał czasu , komunikaty. 20.30 Występ Małej Orkiestry Studia. W programie Utwory Deliusa i Mackensiego, transmisja z Jerozolimy; 21.30 Koniec programu.

• • •

18 BEROMÜNSTER: Piosenki ludowe; LONDYN REG.: 18 Muzyka taneczna; LYON: 18 Koncert orkiestrowy; SOFIA: 18 Muzyka popularna; — WIEŻA EIFFLA: 18 Koncert orkiestrowy.

19 BEROMÜNSTER: Muzyka rozrywkowa: WIEŻA EIFFLA: 19 Muzyka lekka; OSLO: 19.15 Program rozrywkowy; SZTOKHOLM: 19.30 Muzyka skandynawska; HILVERSUM I.: 19.55 Wieczór melodii operetkowych.

20 BRUKSELA FLAM.: Radiokabaret; DROITWICH: 20 Koncert ork. dętej 20.30 „Noce w Bournemeuth“ — audycja muzyczna; RADIO ROMANIA: 20 Koncert symfoniczny; SOTTENS: 20 Symfonia Nr. 6 d-dur Schuberta; 20.35 „La femma du Commissaire“ — wodewil Hennequin'a; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 Koncert symfoniczny; RADIO PARIS: 20.15 Muzyka kameralna; PRAGA: 20.15 Teatr wyobraźni: „Trzej muszkieterowie“ — wg. Dumasa; BUDAPESZT: 20.30 Teatr wyobraźni; FLORENCJA: 20.30 „Fanfan la tulipe“ — operetka Varney'a; PAIRIS PTT. 20.30 „Falstaff“ — opera Verdiego.

21 MEDIOLAN: Wieczór oper; RZYM: 21 „Tragiczny marsz“ — audycja literacko-muzyczna: BRUKSELA FIAM.: 21 Koncert orkiestrowy; POSTE PARISIEN: 21.10 Teatr wyobraźni; — RADIO PARIS: 21.30 Teatr wyobraźni: „Kanada“ — sztuka G. Violi.

22 LONDYN REG.: Muzyka lekka; 22.25 Muzyka taneczna; SOFIA: 22 Muzyka lekka; SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka rozrywkowa; SOTTENS: 22.05 Koncert muzyki operowej. KOPENHAGA: 22.20 Koncert symfoniczny; DROITWICH: 22.25 „Muzyka nocy“ — koncert; POSTE PARISIEN: 22.30 Tr. z kabaretu; PRAGA II.: 22.30 Muzyka lekka.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna; TULUZA: 23 Ork. filharmoniczna; 23.15 Wesoła audycja; BUDAPESZT: 23.10 Muzyka cygańska; HILVERSUM I.: 23.10 Lekka muzyka organowa; KOPENHAGA: 23.10 Muzyka taneczna; RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

Król angielski dba o siebie

Z chorowitego księcia zrodził się zdrowy monarcha



Być królem Anglii nie jest łatwym zadaniem. Myli się mocno, kto mniema, że stanowisko króla Anglii i cesarza Indii jest synekurą. Król pracuje nie mniej, niż przeważna część jego poddanych, a praca jego jest dość nużąca. Składają się na nią głównie obowiązki reprezentacji, które zmuszają królewską parę do ustawicznych podróży. Dziś otwarcie wystawy państwowej w Glasgowie, w dwa dni później wizyta w obozie wojskowym w Aldershot, podróż po zachodzie Anglii z oficjalnymi przyjęciami i powitaniami. W międzyczasie rozgrywka o puchar w piłce nożnej, stanowiąca jedną z najważniejszych uroczystości w Anglii, bal w pałacu Buckingham i tak dalej aż do nieskończoności.

Sprostać takiemu wyczerpującemu życiu może jedynie człowiek absolutnie zdrowy. Nie był nim król Jerzy VI, wstępując na tron. Był chorowity, jąkał się i lękał publicznych występów. Obecnie, po upływie roku, król jest zupełnie zdrów i mówi płynnie, jak można było przekonać się podczas przemowy, wygłoszonej w dniu otwarcia wystawy w Glasgowie. Nie uchyla się również od uczestnictwa w oficjalnych uroczystościach. Program dzienny króla może zawstydzić wielu działaczy, którzy są dumni ze swej pracowitości.

Co spowodowało tę przemianę?

Czy świadomość królewskiego dostojeństwa? Nie. Metamorfozę tę zawdzięcza król własnemu wysiłkowi i troskliwości małżonki. Królowa układa osobiście jadłospis dla męża, dbając o niewymyślność potraw. W przeciwieństwie do swego poprzednika, który był amatorem dobrego wina, Jerzy VI pija mało, pozwalając sobie najwyżej na słabą whisky and soda wieczorem.

Każdego poranka bez względu na to, gdzie przebywa: czy w pałacu Buckingham, czy na zamku Windsor, będącym letnią rezydencją angielskich monarchów, król odbywa przed śniadaniem długi spacer konny. Po powrocie przegląda pocztę. Czasami znajduje nawet czas na przejrzenie dzienników, po czym siada do śniadania, które spożywa z królową. Następnie pracuje przez dwie godziny przy biurku. Po tej pracy udaje się znowu na półgodzinny spacer pieszo w towarzystwie jednego z prywatnych sekretarzy, z którym omawia szczegóły porządku dnia. Król uważa pieszą przechadzkę za najlepsze ćwiczenie fizyczne, na które znajduje zawsze czas pomimo mnóstwa oficjalnych obowiązków, podczas których musi zachować pozycję stojącą.

Od pewnego czasu król włączył do swego fizycznego treningu dwa sporty, mianowicie tenis i golf. Jeszcze jako książę Yorku uchodził za doskonałego tenisistę. Na placu tenisowym za pałacem Buckingham, który po wojnie nie był wcale używany, panuje duże ożywienie, gdyż całe otoczenie królewskie musi uczestniczy w grze. Golfem interesuje się Jerzy VI szczególnie podczas przebywania w Windsorze, gdzie plac do tej gry otrzymał specjalne urządzenia. Król jest dobrym jeźdźcem i odbywa częste spacery konne w towarzystwie córek.

Obrany przez króla tryb życia uczynił z chorowitego księcia monarchę, cieszącego się doskonałym zdrowiem, dzięki czemu może pełnić bez zarzutu trudne obowiązki.

—oo—

Co to jest Anglia?

Niezwykły wynik ankiety wśród dzieci paryskich.

Redakcja „Paris Soir“ pozwoliła sobie na letni żart.

Z okazji pobytu angielskiej pary królewskiej w Paryżu urządziła ankietę dla dzieci paryskich. Czytamy więc odpowiedzi na niektóre pytania i przekonujemy się, że bardzo głęboko nie sięgają wiadomości dziewczynek i chłopaczków paryskich, jeśli idzie o zaprzyjaźnione mocarstwo.

Nawet imię króla nie wszystkim jest znane. Jeden z chłopaczków nazywa go Filipem VI, inny zgoła... Stanisławem. Dla królowej wolą imiona francuskie, a więc: Maria Antonina, Izabella, Charlotta.

W młodocianych kołach panuje też mniemanie, że para królewska ma przynajmniej z tuzin dzieci, niektórzy określają nawet dokładnie: sześć córek i sześciu synów.

Zadziwiające, że niektóre dzieci podają jako miejsce stałego zamieszkania króla: Berlin!!

Co to jest Anglia? — tak brzmiało jedno pytanie. Na to odpowiedziały dzieci rozmaicie: „Kraj, w którym jest bardzo dużo okrętów“, inne: „Bardzo ważne dla Francji miasto“, „Wyspa na Oceanie Lodowatym“, „Wyspa we formie buta“.

A teraz kwestie polityczne: „Dlaczego Brytyjczycy są naszymi przyjaciółmi“? — Dorośli politycy rozpatrują i uzasadniają przyjaźń francusko-angielską dzień w dzień na łamach prasy. Siedmioletni polityk rozumuje następująco:

„Anglicy byli kiedyś naszymi zagorzałymi wrogami. Gdybyśmy i dzisiaj byli słabi, nie mieliby dla nas zainteresowania. Ale wiedzą, że jesteśmy mocni“.

Czy za wszystkie te odpowiedzi rzeczywiście odpowiedzialne są dzieci?...

(s)



Ministrowie spraw zagranicznych państw „grupy Oslo“ odbyli konferencję w Kopenhadze. Siedzą od lewej: Spaak — Belgia, Munck — Dania, Ratijn — Holandia. Stoją od lewej: Sandler — Szwecja, Koht — Norwegia, Beck — Luksemburg i Holsti — Finlandia.

Alarm na sali koncertowej

BARCELONA, w lipcu.

Było to w sobotę wieczorem, podczas koncertu Beethovenowskiego w katalońskim pałacu muzycznym w Barcelonie. Wstęp był bezpłatny. Grała orkiestra złożona z 90 muzyków, na sali znajdowało się około 2000 osób.

Rozpoczęła się pierwsza symfonia. Wszystko było pod czarem tej opanowanej, a jednak tak namiętnej muzyki.

Pauza.

Spacerowałem po tym najsnobistyczniejszym z pałaców muzyki, podziwiałem zielone szklane słupy balustrady, drewnianą boazerię pomalowaną wszystkimi kolorami i całą armię alegorycznych postaci, które niepokoją ściany. Obok podium wyskakuje ze ściany koń, za nim wyrasta drzewo marmurowe, którego konary dotykają sufitu. Nie wiadomo, czy sufit zrobiono, ażeby konary miały się o co oprzeć, czy też konary podpierają sufit.

Dzwonek. Zajmujemy miejsca, muzycy stroją instrumenty i czekają na dyrygenta.

Powoli na sali się ściemnia, ale...

Światło zupełnie gaśnie: alarm!

Panuje absolutny mrok. Kilka zapałek i zapalniczek nie zdołało oświetlić pogrążonej w ciemnościach sali. Na podium zaświecono świecę, drugą na parapecie trzeciego rzędu. To zezwalało na pewną orientację, można już było rozróżnić przejścia na parkiecie.

Dwie trzy starsze pary wyszły, reszta została na miejscach. Rozmawiano szeptem, światełka kilku świec drgały bezradnie, słyszało się nieśmiały chichot.

Nagle: peng peng peng, bum bum bum, to odgłos karabinów maszynowych i spadających bomb. Słuchano z natężeniem: jak daleko znajdują się bomby? Zbliżają się?

Bum, bum, brzęczą szyby. Aha, więc to było w sąsiedztwie. Jakaś kobieta krzyknęła. Nerwowe głosy. Starano się ją uspokoić: „Spokój! Przecież się nic nie stało! Dyscyplina!“ To jest zaczarowane słowo: „Dyscyplina!“ Hiszpan jest bardzo dumny z tego i stara się wykazać, że umie być zdyscyplinowany.

Jakiś głos: „Orkiestra, dalej grać“. Orkiestra usprawiedliwia się: „nie mamy światła!“

„Medico! Medico! Czy nie ma lekarza?“ — Jakaś kobieta zemdlała. W świetle migocących zapalniczek i zapałek widziano, jak kogoś wyniesiono ze sali.

Spojrzałem na sufit, był tak wysoko, że go nie mogłem wyraźnie widzieć. Jeśli tu wpadnie bomba, to cała sali zwali się niby domek z kart. Tylko, że niestety nie jest z kart, ale z kamienia, a kamienie i bloki marmurowe zrobią więcej szkody, niż bomby.

Muszę zdjąć płaszcz z kolan, przeszkadza mi. Bo jeśli bomba uderzy w stronę orkiestry, albo w tylne rzędy, muszę natychmiast rzucić się na ziemię i szukać schronienia wśród ław. Tak przygotowywałem się w myśli.

A jeśli bomba uderzy wprost w ciebie — mówiłem sobie — co wtedy? — Zostawiłem płaszcz na kolanach, to nie ma i tak celu.

To naprawdę szaleństwo, że zebrało się dwa tysiące ludzi i czeka, aż przyjdzie bomba i zmiecie przynajmniej jedną trzecią z nich. Przecież jakaś bomba musi i tu zabłądzić, dlaczegoż by właściwie nie?

Czy to spokojne wyczekiwanie jest tym osławionym heroizmem? Czy tylko głupotą? Albo może w końcu cynizmem? Słyszy się, że bomby lecą, wie się, że pod gruzami jęczeć będą setki, a oczekuje się niecierpliwie dalszego ciągu koncertu. Czym właściwie jest hiszpański heroizm: głupotą, pogardą śmierci, czy po prostu fatalizmem?

Po pół godzinie skończył się atak i światło zabłysło. Żywe oklaski.

Muzycy zajęli swoje miejsca, dyrygenta witano owacyjnie, rozpoczął się znowu koncert. Ustawicznie przychodzili spóźnieni muzycy i zajmowali swoje miejsca. Telefonowali z garderoby do domów, czy się tam nic nie stało. Heroizm?

Nie kończące się oklaski, entuzjastyczne okrzyki, radosne gwizdy, oto podzięka za koncert.

Heroizm? A może zwyczajnie tęsknota człowieka do piękna, do harmonii, co zezwala zapomnieć o grozie śmierci, którą przecież tak dobrze zna i która nie jest dla niego niczym nowym. Któż może wiedzieć, jakie pobudki kierują sercem i duszą człowieka?

(s)



Nowy rejestr cudzoziemców we Francji

Policja francuska zatrzymała czworo cudzoziemców: Niemca, Austriaka, Rosjanina i Chinkę, z których każde legitymowało się fałszywym paszportem czechosłowackim. Paszporty były doskonale podrobione. Władze prowadzą energiczne śledztwo, gdyż istnieje domniemanie, że aferzyści paszportowi grasowali już bezkarnie od roku i udało im się przemycić do Francji około 5.000 osób. Mówi się nawet, że rząd francuski ma zamiar zorganizować w całej Francji specjalny rejestr cudzoziemców i prowadzić odtąd centralną kartotekę przy paryskiej prefekturze policji.

Gdzie jest Niemcom najlepiej?

Ważniejsze skupiska mniejszości niemieckich w Europie znajdują się w Czechosłowacji 3.230.000, w Polsce — ok. 700.000, w Jugosławii — 500.000, na Węgrzech — 470.000 i we Włoszech — 270.000. Ani w Jugosławii, ani we Włoszech, ani też na Węgrzech Niemcy nie posiadają swych reprezentantów w izbach ustawodawczych. Stałe teatry mają Niemcy tylko w Polsce i Czechosłowacji.

Skutki Stachanowszczyzny

Ostatnio w garbarni „Komintern“ w Leningradzie zaczęto ogrzewać w zbyt szybkim tempie płyn do garbowania skór. Duża ilość płynu wybuchła wskutek przedwczesnego dodania kwasu siarkowego. Trzech z pośród oblanych płynem robotników zmarło po przewiezieniu do szpitala, kilku zaś grozi kalectwo i niezdolność do pracy.



Polska — Finlandia 91:82

Dokończenie meczu pływackiego

W niedzielę zakończony został na pływalni stadionu W. P. międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Finlandia. Mecz wygrała ostatecznie Polska w stosunku 91:82.

Wyniki drugiego dnia były następujące:

100 m dow. panów: 1) Hietanen (F) 1:03, 2) Jędrysik (P) 1:04.9, 3) Luhtinen (F) 1:05.

100 m dow. pań: 1—2) Dawidowiczówna i Kratochwilówna „ex aequo“ w czasie 1:15.4, rekord Polski, 3) Ivanainen (F) 1:21.4. Początkowo prowadziła Dawidowiczówna, ale pod koniec doszła ją Kratochwilówna.

Trampolina panów: 1) Maerz (P) 103.70, 2) Bredlich (P) 97.42, 3) Laesvirta (F) 94.

100 m na wznak panów: 1) Titinen (F) 1:18.7 2) Kaila (F) 1:19.2, 3) Kummant (P) 1:19.8.

3×100 m st. zmien. pań — 1) Polska (Banaszewska, Bollówna, Dawidowiczówna) 4:26.4 rekord polski, 2) Finlandia (Ivanainen, Raninen, Nikila) 4:55.2.

Wieża pań — 1) Graesten (F.) 29.05, 2) Pietrzykowska (P.) 26.24, 3) Szczepańska (P.) 25.52.

4×200 m panów — 1) Finlandia (Titikainen, Luhtinen, Nurmi, Hietanen) 10:06, 2) Polska (Marchlewski, Priebe, Zubowicz, Bojowy) 10:55.8. Łatwe zwycięstwo drużyny fińskiej.

W meczu waterpolowym wynik był remisowy 2:2. Do przerwy prowadzili Polacy 1:0 ze strzału Jędrysika, po przerwie drugą bramkę zdobywa Hallor, następnie jednak Finnowie dochodzą częściej do głosu i wyrównywują ze strzałów Salmiego. Skład drużyny polskiej był następujący: Zakrzewski, Karpiński, Hallor, Szczepański, Jędrysik, Iwanow, Jankowski. Sędziował p. Rayk.

Nad program Kratochwilówna poprawiła rekord Polski na 200 m dow. osiągając 2:44.1. Po zawodach odbyło się wręczenie nagród.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wytyczne i problemy polityki surowcowej

„Polska Zbrojna“ stwierdziwszy ogromne znaczenie dysponowania surowcami dla obronności współczesnego państwa, w następujący sposób formułuje zagadnienia i wytyczne polityki surowcowej:

„Punktem wyjścia naszej polityki surowcowej powinno być planowe i konsekwentne dążenie do pogłębiania samowystarczalności w dziedzinie zaopatrywania w surowce. Dążeń tych nie potrzebujemy opierać na metodach zamkniętej autarkii, z pominięciem, wzorem niektórych państw, czynnika prywatno-gospodarczego. Zdaniem naszym musimy uwzględnić nasze szczególne warunki i dążyć do tego, by polityka nasza była wyrazem elastycznego, ale skoordynowanego i zorganizowanego działania tak czynników gospodarczych, jak społecznych i państwowych. Z chwilą, gdy problem surowcowy stał się zagadnieniem o charakterze wybitnie państwowym, wszelka działalność gospodacza w tym zakresie powinna być wynikiem ogólno-państwowego planu zaopatrzenia w surowce, opartego na studiach i pracach badawczych kierowanych przez czynnik rządowy wespół z zainteresowanym czynnikiem gospodarczym.

W akcji nad rozwiązaniem problemu surowcowego możemy odróżnić dwie zasadnicze grupy surowców i zadań. Z jednej strony w zakres naszych wewnętrznych zainteresowań wchodzą naturalne bogactwa krajowe i zadanie rozwoju produkcji i zużycia tworzyw zastępczych, przy pomocy których należałoby w zdecydowany i konsekwentny sposób eliminować import odpowiednich surowców zagranicznych. Jest to podstawowe zadanie, które idzie w parze z całością zagadnienia uprzemysłowienia kraju w oparciu o własne naturalne zasoby. Z tym wiąże się poważny proces planowego przestawienia aparatu przetwórczego na surowce krajowe. Proces ten na potka niewątpliwie na poważne przeszkody natury technicznej i psychicznej. Przeszkody te jednak nie mogą w polityce surowcowej być brane pod uwagę ze stanowiska przedsiębiorstwa, czy nawet pewnych grup przemysłu.

Elementy do decyzji w zakresie przestawiania się na surowce i namiastki krajowe powin ny wynikać zasadniczo z oceny korzyści ogólno-społecznych dla naszej gospodarki narodowej oraz z punktu widzenia realizacji postulatów, wypływających z ogólno-państwowego planu zaopatrywania w surowce.

Z drugiej strony mamy do czynienia z grupą surowców, które nie są w Polsce produkowane, a warunki nasze wykluczają ich produkcję również i na przyszłość. Stoimy wobec tego w stosunku do tej grupy przed koniecznością importu i dlatego zagadnienie zorganizowanego handlu importowego staje się zadaniem pierwszorzędnego znaczenia państwowego. Znamy obecny stan naszego handlu importowego, który przede wszystkim cechuje rozdrobnienie, praca na warunkach niesłychanego prymitywizmu, poza tym nie jest on zdolny do samodzielnego działania na arenie potężnych koncernów handlu światowego“.

Tak wygląda ocena naszego handlu importowego. Oczywiście, że „Polska Zbrojna“ zapomina o tym, że handlem importowym zajmują się dzisiaj raczej urzędy i związki polityczne, aniżeli kupcy z zawodu i z kwalifikacyj.

Doroczny kłopot

Niektóre Urzędy Skarbowe rozpoczęły już doroczną kontrolę ksiąg za rok ubiegły. W związku z tym należałoby przypomnieć o często wykazywanych brakach i nieścisłościach, ujawnianych przy badaniu ksiąg przez organa skarbowe, przy czym w danych wypadkach padają na karb płatnika często poszukiwania za jakiemiś dowodami — wyciągami bądźto zaświadczeniami, mającymi wykazać pełną prawidłowość i rzetelność ksiąg płatnika.

Źródłem tych wszystkich powikłań są informacje posiadane przez Urzędy Skarbowe często mylnie zaczerpnięte. W praktyce zachodzą zatem wypadki, że Urzędy Skarbowe są w posiadaniu informacyj kolejowych podając ułatnikowi Nr przybycia przesyłki do stacji przeznaczenia, oraz ilość towaru w kilogramach na adres płatnika, które to informacje są niezgodne z rzeczywistością, gdyż przesyłka taka po bliżej ujawnionych dochodzeniach na podstawie ksiąg kolejowych, przeznaczona była dla innego odbiorcy.

Częstym objawem jest informacja posiadana przez Urząd Skarbowy, że płatnik otrzymywał listy wartościowe, deklarowane na zaokrągloną kwotę, podczas gdy uwidoczniona kwota w księgach płatnika, jest mniejsza lub większa o kilka złotych od kwoty deklarowanej.

Następnie Urzędy Skarbowe są w posiadaniu informacyj z różnicą w podaniu nazwiska o jedną lub dwie litery względnie o podobnym nazwisku, które to informacje właściwie danego płatnika nie dotyczą. Płatnicy prowadzący księgi wysyłają towar drobnicą lub wagonowo i wagę towaru stwierdzonego u siebie księgują i fakturują, podczas gdy waga kolejowo stwierdzona jest często niezgodna, i tu znowu Urzędy Skarbowe są w posiadaniu informacyj o wadze kolejowej, tak, że przy badaniu zgodności zapisków, powstają ponownie nieścisłości.

Najczęstszym jednak objawem są niezgodności informacyj co do ujawnionych obrotów za cały rok między sprzedawcą a kupującym, oraz bonifikaty w tym czasie uzyskane. Powodem tego są częste storna lub zaliczki nie księgowane na kontach, lecz bezpośrednio w księdze kasy. Przy bonifikatach zachodzą różnice np. sprzedawca nie wykazuje udzielonej bonifikaty — lub niezgodną z księgami kupującego a to z powodu często udzielanych bonifikat przez przedstawicieli lub podróżujących z własnej inicjatywy przy inkasie, podczas gdy do ksiąg reprezentowanej firmy wprowadzają całkowitą sumę rachunków.

Naprowadzone wyżej wypadki powodują — uznanie ksiąg za nieprawidłowe lub nierzetelne przez Urzędy Skarbowe, mimo największej skrupulatności księgowego w ciągu całorocznej pracy.

HENRYK WEITZ.
Rzeszów.

Ulgi podatkowe dla rzemiosła na terenie C. O. P.

Ministerstwo Skarbu ogłosiło rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ulgach inwestycyjnych, które zawiera m. in. listę rzemiosł, uprawnionych do korzystania z ulg na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Lista zawiera m. in. następujące rzemiosła: bednarstwo, kołodziejstwo, stolarstwo, karoseryjne i modelarstwo, kowalstwo, kotlarstwo ,mosiężnictwo, ślusarstwo zwykłe, precyzyjne i samochodowe, tokarstwo maszynowe, wyrób szkieł i narzędzi optycznych, powroźnictwo, szczotkarstwo, cholewkarstwo i blacharstwo, z wyjątkiem budowlanego.

W dalszym ciągu rozporządzenie Ministerstwa Skarbu ustala, że nowobudujący się hotel na Kresach Wschodnich może uzyskać ulgę, jeśli obejmie większą ilość pokoi, będzie skanalizowany i racjonalnie oświetlony .Od dochodu podatkowego będzie wówczas wyłączony koszt zakupu mebli, pościeli i innych urządzeń hotelowych. Ponadto na Kresach korzystać mogą z tych samych ulg już istniejące hotele i zakłady gastronomiczne, jeśli zainwestują znaczniejszą sumę w przedsiębiorstwie.

Rejestracja roszczeń z umów zawartych z holenderskim zakładem ubezpieczeń

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że w dniu 18 sierpnia roku bież. zakończona zostanie rejestracja roszczeń z umów ubezpieczenia zawartych z upadłym zakładem ubezpieczeń na życie „Allgemeene Maatschappij van Levenszerzekerink en Lifrente“ w Amsterdamie, zarządzona obwieszczeniem ministra skarbu z dnia 18 lutego r. b., wydanym na podstawie art. 1 ustawy z dnia 11 stycznia 1938 r. o zaspokojeniu roszczeń z umów ubezpieczenia zawartych z upadłym zakładem ubezpieczeń „Allgemeene Maatschappij van Levenverzekering en Lijfrente“ w Amsterdamie.

Rejestrację przeprowadza Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń, Warszawa, Krak. Przedmieście 60 i pod tym adresem należy zgłaszać roszczenia. Niezgłoszenie roszczeń w terminie do dnia 18 sierpnia 1938 r. powoduje ich utratę w myśl art. 3 ust. 2 wspomnianej ustawy.

W razie utraty prawa do świadczeń ubezpieczeniowych

W razie utraty przez pracownika lub członków jego rodziny prawa do świadczeń, przewidzianych ustawami o ubezpieczeniu społecznym, z powodu niezgłoszenia pracownika przez pracodawcę lub nieuiszczenia przypadających składek we właściwych terminach, pracodawca obowiązany jest wypłacić zainteresowanemu sumę odpowiadającą wartości świadczeń ,jakie uzyskałby z ubezpieczalni społecznych oraz wynagrodzić powstałe z tego tytułu szkody i straty.

Instytucje ubezpieczeń społecznych obowiązane są na żądanie uprawnionych dostarczyć obliczenia świadczeń, których pracownik lub jego rodzina zostali pozbawieni wskutek niespełnienia obowiązku ciążącego na pracodawcy.

Sytuacja w przemyśle młynarskim

W czerwcu r.b. na skutek małej podaży zboża a zwłaszcza żyta, ceny zbóż przemiałowych wzrosły o ok. 2 zł. na kwintalu, co pociągnęło za sobą odpowiednią zwyżkę cen mąki. Sprzedaż otrąb była bardzo utrudniona z powodu utrzymywania się ceny na niskim poziomie przy stałej tendencji zniżkowej.

Czerwiec, jako przedostatni miesiąc w kończącej się kampanii młynarskiej, minął bez szczególnego ożywienia. Część młynów wstrzymała pra-

Francja nie dewaluuje!

Minister finansów Marchandeau wygłosił przez radio przemówienie, poświęcone sytuacji skarbu państwa we Francji. Minister podkreślił, że Bank Francji nie zamierza udzielić dalszych kredytów państwu, któremu kredyty takie nie są potrzebne. Skarb dysponuje dostatecznymi środkami, aby pokryć potrzeby i płatności państwa i dążyć będzie do zapobieżenia wszelkim zakłóceniom na rynku kapitałowym. Powiększenie obiegu pieniądza jest zjawiskiem normalnym i nie ma charakteru inflacyjnego. Obieg zwiększony został ostatnio o 4%, podczas gdy zapasy złota uległy poważniejszemu zwiększeniu.

Min. Marchandeau podkreślił z naciskiem, że rząd nie projektuje ani posunięć inflacyjnych, ani żadnych manipulacyj monetarnych. Nie można mówić o żadnych projektach dewaluacyjnych, skoro cała polityka rządu i sytuacja gospodarczo-finansowa Francji idą w kierunku wręcz przeciwnym.

Courtaulds zamyka fabryki

Pierwszym sygnałem alarmowym, świadczącym o niepomyślności sytuacji angielskiego przemysłu sztucznego jedwabiu, była redukcja dywidendy koncernu Courtaulds'a za I półrocze r. b. Obecnie dyrekcja koncernu podjęła decyzję wydatnej redukcji pracy w fabrykach swoich. W okresie od 6 do 28 sierpnia włączonie zakłady przetwórcze koncernu w Lancashire będą zamknięte. W szczególności dotyczy to dwóch fabryk koncernów: tkalni i wykończalni tkanin sztuczno-jedwabnych w Leigh. Zarządzeniem tym dotknię-

KRONIKA

LIPIEC	Wschód słońca 3 g 54 m
26	Zachód słońca 7 g m 33
WTOREK	25 Tamus 8569

— WPISY DO KLASY I. POWSZ. OD ROCZNIKA 1932 i do klas wyższych Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w Sekretariacie szkoły ul. Brzozowa 5 od godz. 10 do 14.

—oo—

Szkoły i kursy zawodowe w Polsce

Młodzież nasza garnie się coraz bardziej do szkół zawodowych. W roku szkolnym 1937/38 uczęszczało na terenie całego kraju do szkół i na kursy zawodowe ogółem 104.218 uczniów, w tym 54.843 chłopców i 49.575 dziewcząt, podczas gdy w poprzednim roku szkolnym pobierało nauki w szkołach zawodowych 90.818 uczniów. Największą frekwencją cieszyły się szkoły o poziomie gimnazjalnym ,do których uczęszczało 62.383 uczniów. W szkołach o poziomie niższym liczba uczniów wyniosła — 9.946, w szkołach o poziomie licealnym — 8.397. Do szkół zawodowych rocznych o poziomie I stopnia uczęszczało 4.857 uczniów, zaś II stopnia — 1.090. Ponadto na kursach zawodowych pobierało nauki 17.545 uczniów.

Jeśli idzie o kierunek wykształcenia zawodowego największą frekwencją cieszyły się szkoły przemysłowe i rzemieślnicze, w których pobierało nauki 47.941 uczniów, dalej handlowe i administracyjne (41.955 uczniów.).

Równocześnie zanotowano w roku szkolnym 1937/38 zwiększenie się liczby szkół zawodowych, a mianowicie z 1.216 w roku szkolnym 1936/37 do 1.303 w 1937/38, przy czym przybyły zarówno szkoły zawodowe 2 i więcej letnie o poziomie niższym, gimnazjalnym i licealnym, jak również szkoły roczne I i II stopnia. Liczba kursów zwiększyła się z 438 do 470.

Najwięcej szkół zawodowych istniało na terenie m. st. Warszawy, mianowicie 211. Na terenie województwa krakowskiego znajduje się 196 szkół zawodowych, lwowskiego 119, kieleckiego 110, poznańskiego 107, łódzkiego 105 i t. p.

I GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 25. 7. Pszenica jednolita dworska czerwona 26.50—26.75, biała 26.50—26.75, zbierana targowa 26—26.25, żyto jednolite dworskie 20.50—20.75, zbierane targowe 19.75—20.50, 20.50, jęczmień jednolity dworski 18—18.25, przemiałowy 16.75—17, pastewny 16.25—16.50, owies jednolity dworski 19.75—20.50, zbierany targowy 19.25—19.50, zadeszczony 18.50—18.75, mąka pszenna gat. I. 30% 44.25—44.75, gat. I. 50% 43—44, gat. IA 65% 39.25—40.25, razowa 95% 32—32.50, gat. II. 30—65% 36.25—36.75, IIA 50—65% 30.25—30.75, pastewna 13.50—14, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I. 50% 34.50—35, gat. I. 65% 33—33.50, razowa 95% 25—25.50, gat. II. 50—65% 19.50—20, mąka żytnia okręgu Poznańskiego gat. I. 50% 35.75—36.25, gat. I. 65% 34.25—34.75, otręby pszenne standart. miałkie 11—11.25, średnie 10.25—10.75, otręby żytnie standartowe 10.75—11.50. Tendencja i obroty: pszenicą 2.5 spokojna, żyto 2.5 spokojna, jęczmień 5 spokojna, owies — spokojna. Ogólny obrót 264 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 25. 7. Bez zmiany. Tendencje i obroty: pszenica 105 spokojna, żyto 198 spokojna, jęczmień 215 spokojna, owies 13 lekko zniżkowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 25. 7. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 125, Żyrardów 56, Ostrowiec 58.75, Cukier 36.75, Lilpop 88, Starachowice 38.50, Węgiel 31.75, Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 82.75—83, II em. 81.75—81.88, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em. 93, 5% poż. konwersyjna 70, 4% poż. konsolidacyjna 63.75, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 41.75.

Dewizy: Belgia 89.85, Holandia 291.90, Kopenhaga 116.70, Londyn 26.12. Nowy Jork czek 5.30 $\frac{1}{4}$, Nowy Jork telegraficzny 5.31, Oslo 131.20, Paryż 14.70, Praga 18.35, Sztokholm 134.60. Szwajcaria 121.65. Tendencja utrzymana.

Sprawca napadu na mieszkanie księdza zasądzony na 7 lat więzienia

Jak już onegdaj podaliśmy, dokonano swego czasu włamania do mieszkania ks. Ludwika Koniówki w Krakowie przy ul. Krowoderskiej l. 6, podczas którego sprawca przywłaszczył sobie rzeczy wartości około 1.000 zł. Przyłapany na gorącym uczynku przez służącą Helenę Wyka, przewrócił ją na ziemię, związał jej nogi swetrem, a następnie zamknął w szafie, aby utrzymać się w posiadaniu zabranych rzeczy.

Bezpośrednio po dokonanej kradzieży, Helena Wyka z okazanej fotografii rozpoznała Antoniego Zawadzińskiego, ślusarza, którego natychmiast aresztowano.

Wczoraj stanął przed Sądem Okręgowym w Krakowie Antoni Zawadziński, oskarżony o dokonanie włamania do mieszkania księdza, oraz Józef Jarzyn, z zawodu szewc, za przechowanie rzeczy pochodzących z kradzieży. W toku rozprawy powołano jako świadka Wykównę, która zeznała, iż rozpoznaje w Antonim Zawadzińskim sprawcę rabunku. Ze względu na niestawienie się ks. Koniówki na rozprawie odczytano jego zeznania, w których stwierdza rozpoznanie swoich rzeczy.

Zawadziński wypierał się jednak winy, podając, iż krytycznego dnia przebywał przez cały dzień u niejakich Rumianów. Znalezione rzeczy, jak twierdzi oskarżony, kupił w marcu br. na tandecie.

Józef Jarzyn przyznaje, iż przechowywał wręczone przez oskarżonego mu rzeczy, nie wiedząc jednak, iż pochodzą one z kradzieży.

Nawiasem dodać należy, iż oskarżony Zawadziński karany był dotychczas 15 razy, Józef Jarzyn natomiast 27 razy.

Sąd wydał wyrok zasądzający Zawadzińskiego na 7 lat więzienia, Jarzyna zaś na 10 miesięcy oraz zapłacenie grzywny w wysokości zł. 100.—

Tragiczna śmierć trzech chłopców w czasie kąpieli w Pilicy

W kolonii Faienica pod Białobrzegami utonęło trzech chłopców w czasie kąpieli w Pilicy. Gdy 8-letni Henryk Drzewiecki oddaliwszy się nieostrożnie, trafił na głębię i tonąc, począł wzywać pomocy, na ratunek pospieszyli mu brat 12-letni Władysław oraz 13-letni Stanisław Warzecha. Chłopcy ci jednak nie umiejąc dobrze pływać, zostali wciągnięci w głębię przez tonącego, zanim nadbiegli na ratunek zaalarmowani ludzie.

Woda 500 metrów dalej wyrzuciła na brzeg zwłoki topielców. Wypadek wywarł silne wrażenie w Białobrzegach, gdzie zamieszkują rodzice tragicznie zmarłych chłopców.

Ile siedział — 4 lata czy 4 tygodnie?

Przed kilkoma miesiącami otrzymała policja krakowska poufną wiadomość, że niejaki Józef Kruczyński, szewc z zawodu, trudni się fabrykacją fałszywych pieniędzy. Władze śledcze po dłuższej obserwacji wydelegowały dwóch ajentów, którzy dokonali rewizji w mieszkaniu Kruczyńskiego przy pl. WW. Świętych 8, lecz nic w nim podejrzanego nie znaleźli. Natomiast rewizja przeprowadzona w pracowni Kruczyńskiego dała rewelacyjne wyniki.

Znaleziono bowiem większą ilość krążków z blachy mosiężnej i miedzianej ze znakami monet 5-groszowych, sztance do wycinania krążków, kilka matryc, bolce stalowe, kilkadziesiąt pasków blachy miedzianej i mosiężnej, z której wycięto już krążki do fabrykacji monet, oraz cały szereg innych przedmiotów wykazujących niezbicie ,iż w warsztacie tym trudniono się fabrykacją pieniędzy.

Kruczyńskiego aresztowano, a z nim niejakiego Tomasza Reinolda ,karanego już 4-letnim więzieniem za fałszerstwo pieniędzy, za udzielanie Kruczyńskiemu pomocy w popełnieniu przestępstwa.

Obaj oskarżeni stanęli w dniu wczorajszym przed trybunałem Sądu Okręgowego w Krakowie. W toku rozprawy Tomasz Reinold wypierał się dotychczasowej swej 4-letniej kary więzienia za fałszowanie dolarów, podając, iż przebywał w roku 1927 4 tygodnie w więzieniu krakowskim, lecz z niewiadomego mu powodu.

Aby jednak sprawę tę zbadać, Sąd postanowił rozprawę odroczyć.

Samochód ciężarowy najechał rowerzystę

Na głównej szosie w Myślenicach auto ciężarowe prowadzone przez kierowcę Józefa Marchińskiego z Myślenic potrąciło rowerzystę Jakuba Jamroza z Jasienicy, robotnika jadącego na robotę do Rabki. W czasie wypadku Jamróz uderzył głową o jezdnię doznając pęknięcia czaszki. Rannego po opatrzeniu przez miejscowego lekarza w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala w Krakowie.

Kogo aresztowano w Krakowie?

W ubiegłej dobie organa P. P. doprowadziły i zatrzymały w Krakowie: do stwierdzenia tożsamości 20 osób, za drobne kradzieże 7 osób, za opilstwo 7 osób, za wykroczenia przeciw porz. publ. 4 osoby, za żebractwo 1 osobę, za paserstwo 4 osoby.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN, 25. 7. Cynk 14 5/16—3/8, na 3 mies. 14 9/16—5/8, Cyna 194 $\frac{3}{4}$—195, na 3 mies. 195 $\frac{3}{4}$—196, Straits 198 $\frac{1}{2}$, Ołów 14 15/16—15 1/16, na 3 mies. 15 1/16—1/8, Miedź 41 3/16—$\frac{1}{4}$, na 3 miesiące 41 7/16—$\frac{1}{2}$, Elektrolit 45 $\frac{3}{4}$—46 $\frac{3}{4}$, Aluminium 94, Antymon 39 $\frac{1}{2}$—41. Złoto 141.5.

Tragiczna śmierć w czasie łowienia ryb

Z jeziora majątku Rączki gm. Dobromierz pow. włoszczowskiego wydobyto zwłoki 40-letniego Bronisława Romanowskiego z Przedborza pow. koneckiego. Romanowski, który onegdaj łowił ryby, wpadł do wody doznawszy ataku epilepsji i utonął. Zwłoki wydobyto po trzech dniach.

Utonęli w czasie kąpieli

W czasie kąpieli w Wiśle na prawym brzegu obok mostu Dębnickiego, w miejscu zakazanym, utopił się Kubat Marcin, (lat 21), masarz, zam. przy ul Grodzkiej l. 7.

Podczas kąpieli utonął w Wiśle pod Wawrzeńczycami w pow. miechowskim 26-letni Jan Gałka z Wawrzeńczyc. Pomimo natychmiastowych poszukiwań, zwłok Gałki nie odnaleziono.

Poprawa we Francji

Paryż, 25. 7. PAT. Francuski minister finansów oświadczył na konferencji prasowej, która się odbyła na posiedzeniu rady ministrów, że sytuacja finansowa Francji zaczyna wykazywać poprawę. Subskrypcja bonów skarbowych postępuje naprzód bardzo pomyślnie. Obserwuje się poza tym szereg innych objawów, świadczących o poprawie sytuacji i odbudowy zaufania.

Wyrok w procesie o oskarżenie b. dyrektora Izby Skarbowej w Krakowie

Lubowicki skazany na 3 miesiące aresztu

Warszawa, 25. 7. (A) W godzinach wieczornych zakończył się proces byłego urzędnika skarbowego Lubowickiego, który został oskarżony przez b. dyrektora Izby Skarbowej w Krakowie Tomkiewicza o zniesławienie w dru ku. Podczas dzisiejszej rozprawy przesłuchano szereg urzędników Ministerstwa Skarbu, którzy zostali zwolnieni z tajemnicy służbowej. Przesłuchanie odbywało się przy drzwiach zamkniętych. Sąd uznał, że dowód prawdy nie został przeprowadzony, a szczególnie, że nie zostało udowodnione, że dyrektor Tomkiewicz wiedział o nadużyciach Michalskiego. Lubowicki został skazany na 3 miesiące aresztu.

Trzej młodzi chłopcy zginęli w płonącej stodole

Garwolin, 25. 7. PAT. W kolonii Unin powiatu garwolińskiego w godzinach nocnych w stodole Katarzyny Szałek wybuchł pożar. W płonącej stodole spali 3 synowie gospodyni 24 letni Edward, 16 letni Józef i 13 letni Władysław, którzy zginęli w płomieniach. Po ugaszeniu pożaru wydobyto zwęglone zwłoki. Jak ustalono pożar powstał wskutek nieostrożności Edwarda Szałek, który przed udaniem się na spoczynek palił papierosa.

Japonia w kleszczach wojny

Tokio, 22. 7. PAT. Poważne pogorszenie się sytuacji handlu zagranicznego Japonii, będące następstwem wzmożonych wydatków na wojnę w Chinach oraz przebudowy całej gospodarki na stopę wojenną, skłoniło rząd japoński do podjęcia złota z Banku Japonii na kwotę 300 miln. yen. Złoto to przeznaczone jest na zapłatę za import towarów zagranicznych, głównie surowców, niezbędnych dla przemysłu wojennego.

Anglia w obronie swych interesów w Chinach

Londyn, 25. 7. PAT. Podsekretarz stanu Butler oświadczył dziś w Izbie Gmin, że brytyjski ambasador w Tokio przeprowadził z ministrem spraw zagr. Ugaki rozmowę na temat wolności żeglugi statków brytyjskich na terytorialnych wodach chińskich, zwrócenia przez Japończyków zajętych przez nich fabryk, należących do cudzoziemców oraz szeregu innych mniej ważnych dezyderatów rządu brytyjskiego.

Angielskie kredyty zbrojeniowe dla Turcji — zatwierdzone

Londyn, 25. 7. PAT. Izba Lordów uchwaliła dziś w trzecim czytaniu projekt ustawy finansowej i projekt ustawy o kredytach brytyjskich dla Turcji na cele zbrojeniowe. Projekty te zostaną obecnie przedłożone do zatwierdzenia królowi.

Państwo, które płaci odszkodowanie za... podatek

Rio de Janeiro, 25. 7. PAT. Milionowe odszkodowanie przyznał sąd apelacyjny St. Minas Geraes wdowie Wigg, która zaskarżyła rząd stanu o wyrównanie strat, jakie poniosła przez wprowadzenie wysokiego podatku eksportowego na rudę manganową wydobywaną przez Comp. „Wigg“, a który to podatek zahamował zupełnie wywóz rudy. Podatek ten jako niezgodny z konstytucją został później zniesiony, w czym wdowa Wigg, dziedzicząca zbankrutowaną firmę, dopatrzyła się ratunku dla siebie i swej kopalni. W ubiegłym tygodniu rząd stanu Minas wypłacił wdowie Wigg ponad milion milrejsów odszkodowania tytułem zwrotu niesłusznego podatku i wynagrodzenie poniesionych szkód.

Warszawa, 25. 7. (Sin). Rzeźnik Iwan Lejbel zamieszkały w Kowlu, został zesłany do Berezy. Był on kilkakrotnie zatrzymywany przez policję za uprawianie nielegalnego uboju.

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 25. 7. Kawa Rio nr. 7, 4 3/4 (—), Kawa Santos nr. 4, 7 1/2 (—) wrzesień 4,27 paźdź. 4,35, Kakao 5 1/8 wrzesień 5.05 paźdź. 5,10.

BAWEŁNA

NOWY JORK, 25. 7. 8,87 (8,92) paźdź. 8,77—8.77 (8,82—8,83) grudzień 8.84—8.84 (8,91—8,91)

KORZENIE

LONDYN, 25. 7. Tapioka Fair lipiec-sierpień 12,37, Pieprz czarny loco ·3, Pieprz Singapore lipiec-sierpień 2,68, Goździki Zanzibar lipiec-sierpień 8.43, Papryka cif lipiec-sierpień 80.

DEWIZY

PARYŻ, 25. 7. Londyn 178.03, Nowy Jork 3619.50, Zurich 828,25, Amsterdam 1988,50, Berlin 1455.
LONDYN, 25. 7. Nowy Jork 4,9209, Paryż 178,07, Berlin 12.25, Amsterdam 8.9543, Zurich 21.4925.

EFEKTY

NOWY JORK, 25. 7. American Car 99.— (99,37), American Car et Foundry 30.— 28.12), Am. Tobacco 86,25 (84,75), Chrysler 73,25 (71.87), Douglas Aircraft 53.— (52.75), Fisk Rubber 7,50 (7,50), Eastman Kodak 180.25 (178.—), General Electric 43.— (42,50), General Motors 43.50 (41.62), Anaconda 37.50 (36,37), Betlehem Steel 62,12 (60,37), Intern Nickel 52.12 (51.37), Tennessee Corp. 7.50 (7.—), Shell Union 17.87 (17.37), Standard Oil 58,25 (57,25)

METALE

LONDYN, 25. 7. Platyna 7,25, Wolfram cif 51,54 Srebro 19,81, Złoto 141,5.

Rozruchy uliczne w Jaffie

Jerozolima, 25. 7. ŻAT. W wyniku strajku arabskiego, który został proklamowany w Jaffie, doszło tam do rozruchów i wykroczeń ulicznych. Policja i wojsko aresztowały demonstrantów. Autobus żydowski został zaatakowany przez tłum arabski. Pasażerowie byli zmuszeni do opuszczenia autobusu i pod silną eskortą policyjną wrócili do Tel Awiwu.

Banda terrorystów zaatakowała dziś grupę robotników żydowskich w pobliżu Kwar Hakoresz. 20-letni chaluc z Niemiec Jochanan Fleischer został zabity. Dwaj żydowscy policjanci są lekko ranni. Natychmiast na miejsce wypadku przybył większy oddział wojska, który przeszukał okoliczne wzgórza.

Auto ciężarowe wiozące żydowskich robotników, natknęło się na maszynę piekielną w pobliżu Kwar Jawetz(?) w dolinie Saronu. 24-letni Józef Bluenth z Niemiec został zabity. Jakub Berg i Mordchaj Spektor są ciężko ranni. Wszyscy trzej należą do organizacji Poalej Mizrachi.

Grupa złożona z 6 żydowskich robotników, została zaatakowana w drodze do kamieniołomów w pobliżu Tyberiady. 24-letni Jakub Moczurfski został zabity. Jeden Żyd został ranny. Żydowska policja pomocnicza odparła napastników.

Banda terrorystów wtargnęła dziś do Nablus, zasypując ulice miasta kulami rewolwerowymi. Wszystkie sklepy natychmiast zamknięto. Wojsko obsadziło ulice i przywróciło spokój.

Jeden z głównych przywódców terrorystów szeik Abdullah na czele 600 terrorystów opuścił okręt Nablus i przeniósł się do okolic Jerozolimy, gdzie terroryści ukrywają się w górach.

—oo—

Samarytanin opuścił swą siedzibę

Jerozolima, 25. 7. ŻAT. Arcykapłan Samaritan Tuffik Kohen porwany został przez terrorystów i po przeprowadzeniu go z zawiązanymi oczyma po różnych kryjówkach, przyprowadzono go do przywódcy terrorystów Abdulla Rachima, który oświadczył, że nie ma zamiaru krzywdzić Samarytan, ale domaga się od nich podarku. Mimo tych zapewnień, siostrzeniec arcykapłana opuścił Nablus w obawie przed dalszymi napaściami. Jest to pierwszy od 2.000 lat wypadek, że Samarytanin opuszcza swą siedzibę.

—oo—

Turyści amerykańscy ostrzeliwani przez Arabów

Jerozolima, 25. 7. ŻAT. Pasażerowie okrętów nie wylądowali dziś w Haifie. Wszystkie okręty pasażerskie skierowano do Tel Awiwu lub Jaffy. Grupa turystów amerykańskich, która powróciła z podróży po kraju, ostrzeliwana była w pobliżu Atid. Nikt nie ucierpiał. Inna grupa terrorystów została zatrzymana w drodze do Betleem. Pod silną eskortą policji turystów sprowadzono do Tel Awiwu.

Na skutek ostrzeżenia ze strony arabskich robotników, żydowscy rzezacy rytualni nie zgłosili się dziś do rzeźni w Jerozolimie, która jest położona daleko od centrum miasta i w której mają posterunek dwaj arabscy policjanci pomocniczy. Ludność żydowska w Jerozolimie została wobec tego bez mięsa koszernego.

—<>—

Zamach na gubernatora w Portorico

Nowy Jork, 25. 7. PAT. Z San Juan (Portorico) donoszą, że w dniu dzisiejszym został tam popełniony w czasie procesji ku uczczeniu 40-tej rocznicy lądowania wojsk amerykańskich w czasie wojny hiszpańsko-amerykańskiej, zamach na życie miejscowego gubernatora. Gubernator został ranny. Policja zrobiła użytek z broni, zabijając jedną osobę oraz raniąc kilkanaście. Po dokonaniu licznych aresztowań, przywrócono spokój, gubernator zaś pozostał na trybunie, uczestnicząc w dalszym ciągu uroczystości.

Sensacyjny proces polityczny we Lwowie

Lwów, 25. 7. (B) W lwoskim sądzie okręgowym rozpoczął się dziś sensacyjny proces polityczny przeciwko 12 osobom oskarżonym o przynależność do Mopru. Proces ze względu na osoby oskarżonych wywołuje wielkie zainteresowanie we Lwowie. Na ławie oskarżonych zasiadł korepetytor Abraham Monaster, dr Julia Brüstigerowa, wdowa po adwokacie, krawiec Bazyli Hranyszko, literat Józef Weintraub, malarz pokojowy Józef Wechselberg, jego żona Anna, handlowiec Mandel, piekarz Tomasz Ferec, aplikant adwokacki mgr. Leon Rotfeld, student medycyny Finel, stud. medycyny Katzner i dr filozofii Jadwiga Goldberg.

W styczniu ub. roku został aresztowany we Wiednlu wybitny działacz komunistyczny Stywiański, przy którym znaleziono plik dokumentów i notatek Politbiura dla sekretariatu K. P. Z. U. Na podstawie tych notatek władze zdołały zdemaskować działalność całego szeregu wybitnych członków partii komunistycznej na terenie Polski, których następnie pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Między innymi znaleziono zapiski dotyczące dzisiejszych oskarżonych. W szczególności zapiski te zawierały dane dotyczące oskarżonego Monastera. Z zapisków tych wynika, że w r. 1929 Monaster nielegalnie wyjechał do Palestyny, gdzie przebywał 3 lata, poczym jako działacz komunistyczny, po odsiedzeniu 6-miesięcznej kary, został deportowany do Polski, gdzie rozwinął ożywioną działalność wywrotową. Szereg zapisków odnosił się również do oskarżonej dr. Brüstigerowej. Przez dwa lata uczyła ona w gimnazjum i była czynna na terenie tamtejszej K. P. Z. U. O literacie Weitraubie akt oskarżenia stwierdza, że przez pewien czas przebywał w Paryżu, gdzie pozostawał w kontakcie z poetą Bruno Jasieńskim. W roku 1933 był członkiem K. P. P. i zasilał swymi pracami pisma legalne i nielegalne. Proces został rozpisany na 4 dni.

Endeccy mordercy rodziny Lernerów skazani na wieloletnie więzienie

Jasło, 25. 7. (Gr). Przed trybunałem orzekającym w Jaśle, któremu przewodniczył sędzia Kurek, odbył się dziś głośny proces przeciwko mordercom rodziny żydowskiej błp. Lernerów. Proces wywołał nienotowane dotąd w Jaśle zainteresowanie. Zaciekawienie powiększał smutny fakt, który stał się wiadomym dopiero przed rozprawą, że na skutek zadanych przez bandytów ran, zmarł Leib Lerner, trzecia ofiara napadu. Matka Lernerów Rachela, która cudem uniknęła wówczas śmierci, była dziś obecną w sądzie, płacząc przez cały czas. Wszyscy bandyci przyznali się do winy, każdy jednak zwalał winę organizacji napadu na pozostałych, przyznając się tylko do „lekkiego pobicia" Lernerów. I tak Józef Kruk przyznał się tylko do rabunku i twierdzi, że namówił go do tego Wojciech Róż.

Duże wrażenie wywarły zeznania głównego świadka Jonasa Lernera, który zaprzysiężony zeznaje, że bandyci po wpadnięciu do mieszkania, zabili jego ojca i brata. Świadek również został pobity i zemdlał. Bandyci sądząc, że mają do czynienia z trupem, rzucili go pod łóżko, skąd wszystko obserwował i rozpoznał Róża po chodzie i głosie. Róż był, jak wiadomo, przywódcą endeckim we wsi Rosenbarg, silnie podminowanej wpływami endeckimi.

Jako ostatni zeznawał starszy posterunkowy Worek z Biecza, który zeznał, że bandyci zmasakrowali w niebywały sposób zabitych. Zeznał on również, że Róż miał ciągle do czynienia z policją za bicie i napadanie na Żydów.

Po przemówieniu prokuratora i mowie obrońców, sąd wydał wyrok, mocą którego Wojciech Mruk został skazany na 12 lat więzienia, jego brat Józef na 11 lat, Róż na 10 lat więzienia, wszyscy na utratę praw na przeciąg 10 lat. Powództwo cywilne zostało nieuwzględnione.

Krwawa masakra na festynie

Jasło, 25. 7. (Gr.). Wczoraj miała miejsce w Białobrzegach (powiat krośnieński) krwawa masakra. Oto w czasie festynu niejaki Stefan Kosiba rozpoczął sprzeczkę z Wojciechem Jurczykiem. Kosiba, który był pijany, groził Jurczykowi zabiciem. Wówczas Jurczyk wystrzelił z pistoletu i ugodził w rękę Adelę Filip. Gdy potem Jurczyk usiłował uciec z festynu, zatrzymał go niejaki Józef Gonet, usiłując powalić go na ziemię. Wówczas Jurczyk strzelił, zabijając Goneta na miejscu.

Niesamowita zbrodnia we wsi podwarszawskiej

Warszawa, 25. 7. (A) Niezwykle bestialska zbrodnia, jakiej dotychczas nie notowały jeszcze kroniki kryminalne Polski, została odkryta we wsi Wola Skąpska pod Warszawą. Pomiędzy mieszkańcami tej wsi Kleczką a jego sąsiadem Stefańskim trwał od kilku lat spór o grunta. Dochodziło często do bójek. I tak na początku kwietnia Stefański ciężko pobił kłonicą Kleczkę, który na skutek tego przeleżał kilka tygodni w szpitalu. Po wyjściu ze szpitala Kleczko zaprzysiągł śmiertelną zemstę swemu sąsiadowi. Po jakimś czasie Stefański zginął w tajemniczych okolicznościach i mimo poszukiwań policji nie zdołano go odnaleźć. W tych dniach na polu Kleczki pod lasem bawiły się dzieci. Jedno z nich usłyszało nagle słaby jęk, dochodzący z ciemnej piwnicy, w której przechowuje się ziemniaki na zimę. Zaalarmowano sąsiednich gospodarzy i policję, którzy po wyważeniu lochu, znaleźli tam wewnątrz Stefańskiego. Stefański przeleżał tam 3 miesiące. Jak wynika ze śledztwa, pewnego wieczoru Stefański został ogłuszony kłonicą przez Kleczkę, który następnie nieprzytomnego zawlókł do lochu i tam go przetrzymywał przez 3 miesiące. Ażeby uniemożliwić mu ucieczkę, złamał mu nogę. Mściwy wieśniak żywił Kleczkę suchym chlebem, surowymi ziemniakami i wodą i codziennie mu groził, że go zamorduje.

Ofiarę bestialskiej zemsty przewieziono do szpitala, gdzie musiano bezzwłocznie dokonać amputacji złamanej nogi, gdyż groziła mu gangrena.

Kleczko zbiegł i ukrywał się w lasach. Oburzeni sąsiedzi zorganizowali samorzutnie obławę i schwytali Kleczkę. Oburzony tłum dokonał na nim samosądu. Nawpół żywego zabrała policja do szpitala.

Skoda nie chce dostarczać do Kowna

Królewiec, 25. 7. PAT. Jak donoszą z Kowna, towarzystwo litewskie „Lietuvos Cukrus" zamówiło w swoim czasie w zakładach Skody w Czechosłowacji maszyny do wyrobu cukru kostkowego. Maszyny te miały być dostarczone w jesieni. Ostatnio towarzystwo litewskie otrzymało wiadomość, że fabryka czeska nie może z ważnych powodów dostarczyć zamówionych maszyn.

Najgłębsze współczucie naszemu kierownikowi p.

HERMANOWI ARGANDOWI

z powodu zgonu błp.

OJCA

wyrażają

Pracownicy firmy „Wesko-Mil"

Rok szkolny rozpocznie się 3 września

Warszawa, 25. 7. (A). Wbrew wiadomościom, jakie ukazały się w niektórych pismach okazuje się, że rozpoczęcie nowego roku szkolnego 1938/39 nie ulegnie opóźnieniu i jest przewidziane na dzień 3 września.

W Ministerstwie Oświaty czynną jest specjalna komisja, która opracowuje nowe wzory końcowych egzaminów licealnych, które jak wiadomo od r. 1940 zastąpią maturę. Kuratoria okręgów szkolnych wydały komunikat w sprawie egzaminów dojrzałości. Egzaminy dojrzałości dla eksternistów, przystępujących do egzaminów po raz pierwszy odbędą się we wrześniu 1938 i w lutym 1939. Od września 1939 do końca roku 1940 do egzaminu dojrzałości będą dopuszczeni tylko ci, którzy nie zdali egzaminów za pierwszym i drugim razem, oraz ci, którzy przystąpią do egzaminów dojrzałości na prawach uczniów. Osoby, chcące przystąpić od września 1939 do końca roku 1940 po raz pierwszy do matury, nie będą pod żadnym względem dopuszczone.

Motocykliści adw. Ryppla

Warszawa, 25. 7. (A). Adw. Ryppel, który jak wiadomo przystąpił do organizowania marszu 10.000 Żydów do Palestyny, organizuje obecnie przede wszystkim grupę kilkudziesięciu ludzi na motocyklach, którzy będą stanowili straż pochodu. Jak twierdzi adw. Ryppel, otrzymał on od rządu bułgarskiego, rumuńskiego i tureckiego oświadczenie, że będą wydane wizy tranzytowe dla uczestników marszu.

Emigracja do Kanady

Warszawa, 25. 7. (A) W związku z ułatwieniami wjazdowymi, jakie Kanada czyni ostatnio dla żydowskich robotników rolnych, polskie władze emigracyjne komunikują, że kwalifikowanie kandydatów do wyjazdu do Kanady odbędzie się w dniach 1, 2 i 3 sierpnia. 1 sierpnia kwalifikacja odbywać się będzie w warszawskim Syndykacie Emigracyjnym, 2-go sierpnia we Lwowie a 3-go w Łucku. Kandydaci na wyjazd powinni do tego terminu złożyć odpowiednie dokumenty.

Ciężka dola nielegalnych emigrantów polskich w Belgii

Warszawa, 25. 7. (A) Nadeszły wiadomości z Belgii, że ostatnio ujęto tam nielegalnych emigrantów z Polski. Ludzie ci brani są do robót przymusowych a następnie wysiedla się ich do krajów pochodzenia. Ostrzega się więc przed korzystaniem z usług aferzystów, którzy za sowitą opłatą umożliwiają nielegalny wjazd do Belgii.

Masy węgla zasypały 3 górników

Chorzów, 25. 7. PAT. Dziś rano oberwały się w kopalni „Polska" w Świętochłowicach ze stropu masy węgla, zasypując trzech górników. Dzięki wszczętej natychmiast akcji ratunkowej wydobyto spod gruzów 2-ch górników z lekkimi obrażeniami, praca zaś nad wydobyciem trzeciego trwa.

Znów katastrofa samolotu w Rumunii

Czerniowce, 25. 7. PAT. W pobliżu Aradu rozbił się rumuński samolot wojskowy „Potez nr. 18". Aparat zderzył się z powodu mgły z drutami telefonicznymi, poczym roztrzaskał się o szczyt drzewa. Piloci odnieśli ciężkie obrażenia.

Mediator brytyjski w Pradze

Formalne pośrednictwo Anglii między rządem praskim a Niemcami sudeckimi

Londyn, 25. 7. (T) Mediacja angielska w sporze między rządem czechosłowackim a Niemcami sudeckimi zaczyna przybierać kształty konkretne. Wśród brytyjskich czynników miarodajnych panuje przeświadczenie, że nie należy dopuścić do zerwania rokowań między obu zainteresowanymi. Rząd brytyjski, a zdaje się, że również i rząd francuski obawiają się, że gdy redagowany obecnie przez rząd praski statut narodowościowy wejdzie pod obrady parlamentu praskiego — to reakcja ze strony zainteresowanych mniejszości i to nie tylko ze strony Niemców sudeckich równać się będzie odrzuceniu tego projektu przez mniejszości, co spowodowałoby groźny konflikt.

Rząd brytyjski pragnie przeto odsunąć jak najdalej moment przedłożenia projektu statutu narodowościowego parlamentowi praskiemu i zmierza do tego, aby projekt przekazany parlamentowi najpierw był gruntownie omówiony z zainteresowanymi mniejszościami, a w pierwszym rzędzie z Niemcami sudeckimi. W okresie tych rozmów rząd brytyjski miałby podjąć formalne pośrednictwo pomiędzy Niemcami sudeckimi a rządem praskim, zaś projekt statutu narodowościowego mógłby ulec odpowiednim zmianom i uzupełnieniom, tak, aby w ostatecznej redakcji nie budził z góry ujemnych zastrzeżeń ze strony zainteresowanych mniejszości i dopiero w tej formie byłby przedłożony parlamentowi.

Proces taki byłby dość długotrwały. W Londynie obliczają go na 6 tygodni do 2 miesięcy. Rząd brytyjski gotów jest mediację tę przeprowadzić w Pradze. Jako na przyszłego mediatora wskazują na lorda Runcimana, b. długoletniego ministra handlu, który był jednym z najbardziej wpływowych członków gabinetu brytyjskiego. Llord Runciman jest narodowym liberałem z grupy Simona i cieszy się wielkim poważaniem wśród wszystkich stronnictw parlamentu brytyjskiego. Ze względu na swoją działalność kościelną jest on osobiście zbliżony do lorda Halifaxa, z którym, jak również z premierem Chamberlainem łączy zażyła przyjaźń. Lord Runciman miał już nawet wyrazić swoją zgodę na objęcie roli mediatora i udanie się do Pragi, ale dotychczas jeszcze nie wypowiedział się w tej sprawie rząd czechosłowacki.

Co wie prem. Chamberlain...

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika"

Berlin, 25. . (B) Kancl. Hitler przebywał w piątek i sobotę w Wiedniu. Dzisiaj udał się on samolotem do Bayreuth. Ponieważ Ribbentrop jest na urlopie, Goebbels we Włoszech a Goering w Danii narady niemiecko-angielskie nie mogły być przedmiotem obrad gabinetu niemieckiego. W związku z rozmową amb. Dirchsena z prem. Chamberlainem oświadczają, że premier angielski wie, czego Rzesza... nie chce, nie wie natomiast, jaka propozycja byłaby do przyjęcia przez rząd Rzeszy.

Redakcja ustawy językowej

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika"

Praga, 25. 7. (B). Na dzisiejszym posiedzeniu komitetu politycznego ministrów zredagowano ostatecznie tekst ustawy językowej. Ponadto omówiono ogólną sytuację polityczną. Rezultatem tych narad było pismo prem. dra Hodży do prezydenta izby z prośbą o zwołanie parlamentu na dzień 2 sierpnia br. Na następnym posiedzeniu parlamentu projekt ustawy o regulacji problemu narodowościowego nie będzie rozpatrywany, a termin wniesienia tej ustawy nie jest jeszcze ustalony.

Przed deklaracją prem. Chamberlaina w Izbie Gmin

Paryż, 25. 7. (T). Od początku tygodnia na porządek dzienny zainteresowań francuskiej opinii powróciło zagadnienie czechosłowackie. Z dużym napięciem oczekuje się w Paryżu zapowiedzianej na wtorek deklaracji premiera Chamberlaina. W Izbie Gmin spodziewają się, że przyniesie ona zapowiedź jakiejś nowej inicjatywy angielskiej na rzecz pokojowego rozwiązania sprawy Niemców sudeckich.

Już obecnie prasa paryska, podając różne pogłoski z Londynu na temat ewentualnej mediacji angielskiej, czy jakiejś specjalnej misji lorda Runcimana, który miałby udać się do Pragi, konstatuje, że w stosunku do Pragi obecnie główną akcję rozwija, nie Paryż ale bezpośrednio Londyn.

Prasa skrajnie lewicowa, a w szczególności komunistyczna pisze z niezadowoleniem, że „akcja dyplomatyczna w Pradze wyraża się w coraz poważniejszym nacisku na rząd czeski, by przyspieszył wreszcie swoje posiedzenia, obrady i narady nad kwestią statutu mniejszościowego, i aby poczynił bardziej poważne koncesje na rzecz postulatów mniejszości niemieckiej".

Większość prasy francuskiej wskazuje na atmosferę pewnego odprężenia w stosunkach pomiędzy Paryżem i Londynem, a Berlinem, snując różne domysły na temat możliwości załatwienia sprawy sudeckiej.

Zagadnienie postulatów ludności polskiej na Śląsku zaolzańskim

Warszawa, 25. 7. PAT. Ukazał się ostatnio komunikat czeskiej agencji C. T. K., w którym wskazano na rzekome spełnienie przez rząd praski postulatów ludności polskiej na Śląsku zaolzańskim. Wiadomość powyższa, obliczona na wprowadzenie w błąd opinii, jest nieścisła i chodzi tu znowu o obietnicę, a nie o spełnienie postulatów. Przede wszystkim jest rzeczą charakterystyczną, że agencja praska uznała za właściwe wystąpienie z podobnymi zapowiedziami w chwili wzmożonego zainteresowania rządów i opinii państw europejskich sytuacją wewnętrzną republiki czechosłowackiej. Uderzający jest dalej fakt, iż publikacja ta, mająca na celu pozyskanie opinii polskiej, ukazała się równocześnie z prowokacyjnymi aresztowaniami działaczy polskich na terenie za Olzą i wytoczeniem dochodzenia karnego przeciwko przewódcy ludności polskiej dr Wolfowi.

A jednak manewry w Niemczech

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Berlin, 25. 7. (B). W sierpniu odbędą się wielkie manewry armii niemieckiej, w których udział weźmie bardzo znaczna liczba rezerwistów. Zdaniem poinformowanych obserwatorów politycznych manewrom nie należy przypisywać większego znaczenia politycznego, ponieważ udział rezerwistów w manewrach został postanowiony jeszcze przed paroma miesiącami.

Samochód przygniótł do muru całą rodzinę

Berlin, 25. 7. PAT. Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, w miejscowości Pruem koło Kolonii samochód ciężarowy przewrócił się na zakręcie ulicy, przygniatając do muru przechodzącą rodzinę, składającą się z ojca, matki i 13-letniego syna. Ojciec i matka zabici zostali na miejscu, syn zaś odniósł ciężkie obrażenia i w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala. Cztery osoby, znajdujące się w samochodzie odniosły lekkie rany.

Zanik ruchu pieszego w Hadze

Haga, 25. 7. PAT. Przeprowadzona tutaj ostatnio na większych arteriach miasta kontrola ruchu wykazuje coraz większy zanik ruchu pieszego. Tak np. na jednej z większych ulic Hagi, Laan van Meerdevoort, piesi stanowią zaledwie 9 procent ogólnej liczby przechodniów, rowery zaś 50 procent, zajmując pierwsze miejsce w lokomocji. Potem dopiero idą tramwaje i samochody osobowe.

Rząd palestyński panuje nad sytuacją

Londyn, 25. 7. ŻAT. Urząd kolonialny otrzymał dzisiaj raport telegraficzny od Wysokiego Komisarza Palestyny Mac Michaela. Urząd kolonialny ogłosił ten raport, z którego wynika, że sytuacja w Palestynie jest naprężona, ale rząd panuje nad sytuacją.

Heifa, 25. 7. ŻAT. W ciągu dnia dzisiejszego poległy jeszcze dwie ofiary żydowskie. Ogólna liczba ofiar żydowskich w dniu dzisiejszym wzrosła więc do 7-miu, z tego w Haifie 4, a 3 w innych punktach kraju. Nazwiska obu nowych ofiar brzmią: 50-letni Dow Fleszel, oraz 50-letni Reuben Jabur Obydwaj obrzuceni zostali przy ul. Jaffskiej gradem kamieni i zmarli na skutek odniesionych ran.

Pismo arabskie „Felestin" zostało zawieszone na tydzień.

Nowy Jork, 25. 7. ŻAT. W związku z doniesieniem prasy paryskiej o aresztowaniu pod zarzutem przemytu narkotyków Izaaka Leifera, który podał się za wielkiego rabina Brooklynu, ŻAT-na na podstawie przeprowadzonych dochodzeń ustaliła, że Izaak Leifer nie należy do żadnego z istniejących stowarzyszeń rabinów i nie jest radnym żadnej kongregacji. Podszył się więc on po prostu pod tytuł wielkiego rabina. Wedle zebranych informacji Leifer w ciągu dwóch lat mieszkał w Haifie.

Gen. Russo u Mussoliniego

Rzym, 25. 7. PAT. Mussolini przyjął gen. Russo, szefa sztabu milicji faszystowskiej po powrocie z Niemiec, dokąd udał się na czele misji złożonej z 14 wyższych oficerów milicji. Gen. Russo złożył sprawozdanie z bardzo serdecznego przyjęcia, jakiego doznał w Niemczech oraz z rozmów, odbytych z kanclerzem Hitlerem i feldmarszałkiem Goeringiem. Mussolini polecił gen. Russo zorganizować w najbliższym czasie wymianę oficerów S. A. i milicji faszystowskiej.

Rozmowa Ciano — Perth

Rzym, 25. 7. PAT. Min. Ciano odbył dziś dłuższą rozmowę z lordem Perthem, ambasadorem W. Brytanii. Tematem rozmów był obecny stan stosunków włosko-angielskich.

Cenne transporty na samolocie sowieckim

Sztokholm, 25. 7. (R). Niedawno wznowiona komunikacja lotnicza na linii Moskwa — Ryga — Sztokholm nie może pochwalić się dużą frekwencją pasażerów, nie mniej jednak samoloty przewożą stale cenne bardzo ładunki. Po transportach złota i platyny, samolot sowiecki przywiózł wczoraj transport diamentów wagi 3 kg. 700 gramów, wartości ogólnej ok. 10 miln. funtów szterlingów. W Sztokholmie przeładowano cenną przesyłkę na samolot odchodzący do Brukseli.

Grad zabił wiele sztuk bydła

Budapeszt, 25. 7. (R). W okolicach Debreczyna niezwykłej wielkości grad spustoszył uprawne pola i zabił wiele sztuk bydła.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gl. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Rynek podg. 9, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Młoda kobieta wpadła pod dorożkę

Na jezdni ul. Czapskich Wiktoria Gołdyń, (lat 18), zam. przy ul. Dietla l. 58, została potrącona dorożką konną, powożoną przez Zagola Ludwika. Wskutek potrącenia upadła na bruk i doznała zdarcia naskórka na szyji oraz potłuczenia lewej nogi. Winę wypadku ponosi poszkodowana.

60-letnia pasażerka wypadła z dorożki

Na skrzyżowaniu ulicy Starowiślnej i Dietlowskiej, samochód osobowy, prowadzony przez Władysława Oleksego, zderzył się z dorożką konną, powożoną przez Grzyba Stanisława. Wskutek zderzenia wypadła z dorożki pasażerka Róża Majersdorf (lat 60), obywatelka czechosłowacka, zam. w Reichenbergu w Czechosłowacji, która doznała lekkiego potłuczenia, koń został lekko skaleczony, zaś u samochodu błotniki nieco uszkodzone.

Kobiety biją...

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Kapelanka do Albina Sulczewskiego (lat 28) robotnika, który w czasie bójki został pobity przez Zofię Bujasik, zam. również przy ul. Kapelanka l. 16. Po udzieleniu pomocy lekarskiej Sulczewskiego pozostawiono opiece domowej.

Bombardowanie Madrytu

Madryt, 25. 7. (R). Wczoraj o godz. 20-tej baterie artylerii powstańczej zasypały centrum miasta pociskami ciężkiego kalibru. Po 15 minutach nastąpiła przerwa, po czym ogień ponownie został skoncentrowany na centrum miasta. W ciągu godziny w najbardziej ruchliwych ulicach Madrytu padło przeszło 200 pocisków.

Madryt, 25. 7. (R). Według pierwszych wiadomości, ofiarą wczorajszego bombardowania padło 3 zabitych, 53 rannych. Wojskowi hiszpańscy, znajdujący się w Madrycie, stwierdzają, że bombardowanie wczorajsze było najbardziej gwałtowne ze wszystkich dotychczasowych ostrzeliwań stolicy. Pierwsze strzały padły o godz. 20-tej, a potem z krótką przerwą bombardowanie trwało do godz. 22-ej. W tym czasie padło na centrum miasta około 400 pocisków kalibru 110 i 155 mm. Szereg domów został trafiony pociskami, m. in. gmach ambasady chilijskiej. Trzy pociski trafiły w gmach, w którym mieszczą się biura agencji Havasa. W domu tym górne piętra zostały całkowicie zniszczone.

Zgoda rządu hiszpańskiego na plan brytyjski

Barcelona, 25. 7. (R). Jak twierdzą w tutejszych kołach politycznych, odpowiedź rządu hiszpańskiego na notę, dotyczącą brytyjskiego planu wycofania ochotników zawiera zasadniczą zgodę rządu hiszpańskiego na ten plan. jednak z pewnymi zastrzeżeniami, dotyczącymi szczegółów jego wykonania. Zastrzeżenia absolutnie nie podważają zasady zastosowania tego planu, który, jak twierdzą, jest — zdaniem rządu — nieodzowny.

Przed wielką bitwą w Chinach

Hankou, 25. 7. (R) W niedzielę wylądowało na zachodnim wybrzeżu jeziora Poyang około tysiąca żołnierzy japońskich. Inny oddział japoński złożony z 800 ludzi oraz około 100 czołgów, oczekuje na wschodnim wybrzeżu jeziora w pobliżu Hukau na stosowną chwilę do lądowania. Na rzece Yangtse stoi na kotwicy w bezpośrednim sąsiedztwie terenu operacyjnego około 50 japońskich okrętów wojennych, przy czym należy się liczyć każdej chwili z ich wkroczeniem w akcję. Kilka japońskich eskadr lotniczych bombardowało w ciągu dwóch dni wybrzeże, celem ułatwienia lądowania wojsk japońskich. Bombardowanie silniejszych umocnień chińskich poparte zostało ogniem artylerii okrętowej.

Pawilon polski na wystawie nowojorskiej

Warszawa, 25. 7. PAT. W tych dniach wrócił z Ameryki komisarz generalny wystawy w Nowym Jorku. Pobyt komisarza w Ameryce miał na celu ustalenie ostatecznej formy pawilonu oraz załatwienie spraw budowlanych. W licznych konferencjach i po szeregu zmian pawilon otrzymał swą ostateczną formę architektoniczną, która zyskała najwyższe uznanie opinii publicznej i fachowców w Nowym Jorku i wśród 40-tu kilku nadesłanych już obecnie i zaakceptowanych projektów obcych pawilonów wybija się niewątpliwie na jedno z pierwszych miejsc. Architektura pawilonu polskiego przedstawia modernizację średniowiecznych form architektonicznych, używanych w Polsce, a nie jest modernizacją typu włoskiego, która uprościła proporcję renesansu. Środkiem pawilonu jest ogromna, ciężka baszta obronna, otoczona wodą, przez którą, poprzez dwa mosty prowadzi wejście do sali honorowej. Woda dokoła baszty jest z dołu podświetlona i otoczona kwiatami. Dachy nad skrzydłami pawilonu są wysunięte, pokrywając przestrzeń dokoła basenu. Po bokach kraty kute w żelazie pozwalają na widok tych okwieconych przestrzeni otaczających basen, z basztą w pośrodku. Przed basztą stoi konny pomnik Jagiełły.

Polska zgłosiła się jako 59-te z kolei państwo. Kamień węgielny jednakże położono 5 lipca jako trzecie z rzędu obce państwo, przyczem roboty budowlane rozpoczęto jako drugie państwo, tj. po Belgii.

Pawilon będzie gotowy w końcu grudnia, a buduje go najstarsza i największa w Ameryce firma budowlana George Fuller et Co.

Położenie kamienia węgielnego pawilonu polskiego odbyło się w obecności kilkuset osób z rozmaitych środowisk amerykańskich i Polonii amerykańskiej. Przemówienia wygłosili naprzód komisarz generalny wystawy, następnie ambasador R. P., wreszcie prezydent wystawy. Po ceremonii na terenie pawilonu polskiego, odbyło się przyjęcie w klubie wystawowym na brzegu jeziora, w którym wzięło udział około 200 osób. Cała prasa amerykańska opisywała tę uroczystość, szczególnie podnosząc niektóre momenty polityczne przemówienia ambasadora R. P.

Prezes wystawy w swoim przemówieniu stwierdził, że metody pracy dokoła pawilonu polskiego stanowić powinny wzór dla udziałów innych państw, winszując jednocześnie, jak się wyraził „jednego z najpiękniejszych rozwiązań architektonicznych na wystawie".

Tragiczny wypadek w górach

Zakopane, 25. 7. PAT. W dniu dzisiejszym zawiadomiono z czeskiej strony miejscowe Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, że w Jaworzynie spiskiej odbył się pogrzeb jakiegoś turysty niewiadomego nazwiska, którego zwłoki znaleziono jeszcze w piątek pod ścianą go szczytu w górnych piętrach Doliny czeskiej. Zwłoki turysty znaleziono bez odzienia, co wskazywałoby na to, że w czasie spadania ze szczytu ubranie na nim zostało porwane na strzępy. Znaleziono jedynie na ręce nowy zegarek nr, 9.485.

Zmarły tragicznie turysta miał lat około 30. wzrost 170 cm, blondyn ryzawy, dobrze zbudowany.

Zachodzi przypuszczenie, że pochodził on z Polski. Mimo poszukiwań w pobliżu nie natrafiono na żadne ślady. Nie można też ustalić daty katastrofy.

Zabójstwo sędziego polskiego w Czerniowcach

Bukareszt, 25. 7. PAT. Agencja Rador donosi: Żydowski dziennikarz Josif Noe oddał dziś w Czerniowcach dwa strzały rewolwerowe do Adama Dobrowolskiego, sędziego sądu grodzkiego w Katowicach, spędzającego urlop w Czerniowcach, miejscu swego pochodzenia. Dobrowolskiego odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Sprawcę zamachu aresztowano. Powód zabójstwa nie został dotychczas ustalony.

—oo—

Roosevelt łowi ryby

Quitos, 25. 7. PAT. Prezydent Roosevelt przybył dziś na pokładzie krążownika „Houston" na wysokości wysp Galapagos, gdzie prze bywać będzie przez tydzień, łowiąc ryby.

Emulacja państw pomiędzy sobą doprowadziła do znacznego podniesienia sum przeznaczonych na udział przez poszczególne kraje. Belgia np. wydaje 13 miln. zł. Francja 62 miln. zł, Angljia 45 miln. zł, pawilon włoski, bez eksponatów, zdobnictwa t. j. jedynie w surowej budowie, kosztować będzie 4 ½ miln. dolarów i. t. d. Polska przeznaczyła na budżet wystawy 3 ½ miln. zł. to też bardzo wiele pięknych efektów, jakie były przewidywane, trzeba będzie zaniechać, by utrzymać się w tej, na terenie amerykańskim, skromnej sumie. Wielkość pawilonu na terenie 50 tyś. stóp kwadr. wynosi razem z restauracją ok. 40 tyś. stóp kwadratowych, tj. ca 4.000 m kw. Jest to przestrzeń blisko 4 razy większa od pawilonu niemieckiego lub sowieckiego w Paryżu.

Wymiana not między Polską a Litwą

Ryga, 25. 7. PAT. Donoszą z Kowna, że w dniu dzisiejszym poseł R. P. Charwat i wiceminister spraw zagr. Urbszys wymienili noty, stwierdzające zgodę obu rządów na otwarcie z dniem 1 sierpnia kilku dróg do komunikacji między Polską a Litwą, a mianowicie Marianpol — Kalwaria — Suwałki — Kowno — Jewie — Landwarowo oraz Olita — Ejszyszki.

—oo—

Chór krakowski w Kopenhadze

Kopenhaga, 25. 7. PAT. W największej tutejszej sali koncertowej w Tivoli odbył się onegdaj koncert chóru krakowskiego „Echo" pod dyr. prof. B. Wallek-Walewskiego. Obecny był m. in. poseł Rzplitej Starzewski z małżonką.

Wieczorem chór polski wystąpił przed mikrofonem tutejszej rozgłośni.

—<>—

Ziemia obsunęła się

Paryż, 25. 7. PAT. Na drodze, wiodącej przez alpejską przełęcz Iseran nastąpiło, wkrótce po przejeździe cyklistów, biorących udział w Tour de France", obsunięcie ziemi na przestrzeni 5.000 mtr. kw. Komunikacja została przerwana na 100-metrowym odcinku drogi. Ofiar w ludziach nie było Jedynie trzy autokary, w których odbywali wycieczkę uczniowie szkoły wojennej zostały zasypane ziemią i unieruchomione.

—oo—

Katastrofa kolejowa

Bruksela, 25. 7. (R) Na stacji kolejowej Saint Frond w prowincji Liege wykoleił się pociąg. Ofiarą wypadku padło 5 zabitych i kilkudziesięciu rannych.

—oo—

Odnaleziono spalony samolot

Batawia, 25. 7. (PAT) W lasach dziewiczych na południe od Bandungu odnaleziono po długich poszukiwaniach spalony samolot oraz szczątki ucznia-pilota Deena, który przed kilkoma dniami zaginął podczas lotu ćwiczebnego.

—<>—

Pożar w porcie Pireus

Ateny, 25. 7. (R) W porcie Pireus wybuchł pożar, który zniszczył wielką halę składową owoców oraz kilka budynków sąsiednich. — Straty oceniane są na 40 milionów drachm.

MANIKURZYSTKA „IRENA“
(poprzednio Wolnica 5 i Meiselsa 2)
pracuje obecnie we firmie
A. WAJSER, KRAKOWSKA 21
(nowy dom w pasażu)

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

MUNDANTKĘ rutynowaną przyjmę. Zgłoszenia pod „Adwokat 50“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5200k

EKSPEDIENTKĘ zdolną, z dobrej rodziny, przyjmie Striker, Sienna 11. 3536g

Posad poszukują

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna, Związek — WW. Świętych 8, I. p. tel. 109-97.

PIELĘGNIARKA rutynowana poleca się chorym. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9745g. 3511g

KULTURALNA pani, gospodarna, oszczędna i miła poszukuje posady do prowadzenia domu u samotnego pana lub wdowca z dziećmi. Chętnie na prowincję. Łaskawe zgłoszenia na adres: L. Feller — Rabka-Zdrój. — Poste-restante. 5154k

KWALIFIKOWANA siła gorseciarska, poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“, Kraków pod 5133k. 5133k

PANNA lat 17 z dobrego domu, uczciwa szuka posady do cukierni lub kondycji do Krakowa. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 5157k. 5157k

MŁODY, energiczny, pracowity przyjmie zastępstwo fabryczne, inkaso, administrację, ew. do biura i t. p. da kaucję hipoteczną 20.000. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9759g. 3520g

BYŁY urzędnik z wykształceniem średnim poszukuje pracy umysłowej, magazyniera, inkasenta lub w fabryce. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 3478. 3478

ZDOLNY pomocnik handlowy z branży galanteryjno-norymberskiej i kosmetycznej z kilkunastoletnią praktyką — skrupulatny i sumienny — obejmie posadę. Znajomość wszelkich źródeł zakupu. — Referencje pierwszorzędne, na żądanie kaucja. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9495g. 3402g

Zdrojowiska

KOMFORTOWY pensjonat „Iwonka“ w Krynicy prowadzony nadal pod zarządem J. Beima poleca piękne, słoneczne pokoje oraz wykwintną kuchnię rytualną. — Auto przy każdym pociągu do dyspozycji P. T. Gości. Tel. 859. 3051g

RABKA pensjonat dla dzieci pod kierownictwem Zofii Natansonowej i Marii Orlińskiej ma na sierpień kilka wolnych miejsc. Zgłoszenia Rabka ul. Pułaskiego — willa „Radosna“. 3532g

Lokale

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Kolberga 11. (dawniej Krowoderska Boczna). 5137k

OKAZJA! Piękny lokal z towarem lub bez, Kraków, Floriańska odstąpię. Kraków, Skrytka 64. 5175k

3 i DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie wolne. — Al. Krasińskiego 12. Dozorca. 3585g

A. NUSSBAUM
Kraków, DIETLA 45
NAJWIĘKSZY WYBÓR
DYWANÓW I CHODNIKÓW

SKŁAD towarów metalowych **SATTLERA** przeniesiony róg Stradom 2 — Gertrudy 24, telefon 147-51. 5027k

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi i t. p. za bezcen. — **„BŁAWATNIA OKAZYJNA“**, Krakowska 6 I. p. 3117k

KARALUCHY niszczy doszczętnie **JOK**, proszek oryginalny. — — Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, Plac Nowy. 3174k

Do najpoważniejszych placówek inkasowych w Polsce
należy:
SPOŁDZ. BANK KREDYTOWY
KRAKÓW, STRADOM 15
załatwia inkaso weksli szybko, solidnie i tanio.

RABKA — pensjonat dla **DZIECI, MŁODZIEŻY** — **„SWOBODA“** — przyjmuje dzieci pod swoją opiekę. — Helena Baumgarten. 3008k

Sprzedaż

WYSPRZEDAŻ posezonowa bielizny w Wytwórni „LIRA“, Szewska 18. 5142k

WYTWORNA RĘKAWICZKA — w nowootwartym lokalu **JAGIELLOŃSKA 5** — (róg Szewskiej). — Helena Kirschowa. — Ceny bardzo przystępne. 4791k

NIEBYWAŁA okazja! — **KAMIENICA** nowa, trzechpiętrowa — **LUKSUSOWY** komfort, — dochód roczny 9.600, cena kupna 115.000, gotówką 90.000, korzystny dług BGK., — sprzeda **POSNER-BALKEN**, Kraków, **SEBASTIANA 7**, telefon 143-63. 5198k

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych 8 front I. piętro, tel. 109-97. **OPŁATA MINIMALNA.** 5105k

Różne

CHŁOPCZYKA (16 miesięcy), zdrowego, bardzo ładnego, rozkosznego bobaska oddam za swojego, w dobre ręce. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 3226g. 3226g

WYKWINTNE obiady za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 13/3. 2249k

PODNOSZENIE OCZEK — **MASZYNOWO „KAROLA“ GRODZKA 11.** 5188k

POŃCZOCHY elastyczne **„ACADEMIC“** i inne wszelkiego rodzaju pończochy gumowe na żylaki i chore nogi — najtaniej we firmie A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69). Telefon 118-50. Tanie ceny. Fachowa obsługa. 6129k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. — **KOZŁOWSKI**, Kraków, Telefon 148-02. 3863k

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie i angielskie. Kraków, Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-38.

ZARZĄD Bractwa pogrzebowego „Chewra Kadisza“ w Krakowie podaje do wiadomości, że na urządzonej dnia 19 maja 1938 zbiórce, przy wejściu na stary cmentarz przy ul. Szerokiej 40 zebrano Zł 110.50, która to kwota zużyta została na cele Stowarzyszenia. 3530g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ**

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Nie zaczynaj budowy...

przed zebraniem informacji o materiałach budowlanych
PRODUKCJI
LASÓW PAŃSTWOWYCH
w Spółce
„P A G E D“
POLSKA AGENCJA DRZEWNA
TARCICA • PARKIETY • DYKTY
STANDARYZOWANE WYMIARY
ŚCISŁA KLASYFIKACJA JAKOŚCI

L P — I/II klasa	L P — V klasa
L P — III/IV klasa	L P — „z pod piły“
L P — n/s	L P — VI klasa

AGENTURA: KRAKÓW, PRZEMYSŁOWA 12, TELEFON 103-06.
SKŁADY: MIKOŁAJSKA 16, TEL. 203-06

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.